



W ub. niedzielę odbył się we Wrocławiu II walny zjazd delegatów Dolnośląskiego Związku Śpiewaczego i Muzycznego, połączony z występami zespołów śpiewających i muzycznych. Na zdjęciu: — jeden z chórów podczas występu. Fot. A. Czelný

Hołd pamięci Lenina składają ludzie pracy wszystkich narodów

MOSKWA (PAP). Masy pracujące całego świata uroczysto obchodzą 27 rocznicę zgonu Lenina. W Związku Radzieckim, w Chińskiej Republice Ludowej i w krajach demokracji ludowej odbyły się uroczyste akademie żałobne, na których masy pracujące złożyły hołd pamięci genialnego twórcy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

ZWIĄZEK RADZIECKI
Na wszystkich domach i placach Moskwy powiewały powiewy kirem sztandarów opuszczonych do połowy masztów. Niekończącym się potokiem szli i jechali ludzie z wszystkich dzielnic Moskwy na Plac Czerwony, gdzie wznosił się świątynia narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości — granitowe Mauzoleum Lenina. Tysiące mieszkańców Moskwy i innych miast i wsi Związku Radzieckiego przybyło do Mauzoleum, aby złożyć hołd pamięci Lenina. Ogółem w ciągu 27 lat zwidziało Mauzoleum Lenina około 29.000.000 osób.

WĘGRY
W państwowej operze w Budapeszcie odbyła się akademie żałobna poświęcona pamięci wielkiego Lenina. Na akademii referat o życiu i walce Lenina wygłosił członek Biura Politycznego

Węgierskiej Partii Pracującej — Horwath. Akademii odbyły się również we wszystkich miastach i wsiach węgierskich.

BULGARIA
W całym kraju odbyły się tysiące zebrań i akademii żałobnych poświęconych 27 rocznicy zgonu Lenina. Ludność miast i wsi udekorowała domy portretami Lenina i Stalina oraz Dymitrowa, Kolarowa i Czerwenkowa.

CZECHOSŁOWACJA
W teatrze im. Smetany w Pradze odbyła się uroczysta akademie żałobna z okazji 27 rocznicy zgonu W. Lenina. W akademii wzięli udział członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przedstawiciele czechosłowackiego życia politycznego i kulturalnego, liczni delegaci zagraniczni, którzy brali udział w obradach i kongresach czechosłowackich obrońców pokoju w Pradze oraz przedstawiciele dyplomacji ZSRR i krajów demokracji ludowej.

ALBANIA
W Tiranie odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne na którym wygłosił referat o rewolucyjnej działalności Lenina członek KC Albńskiej Partii Pracy — Spiro Pano.

Nowe formy współzawodnictwa Lekarze upowszechniają zdobycze radzieckiej służby zdrowia Pracownicy administracji państwowej zdecydowanie walczą z biurokratyzmem

WARSZAWA (PAP) Na plenarnych posiedzeniach Zarz. Gł. Zw. Zaw. żywo dyskutowano o sprawy upowszechnienia nowych zobowiązaniowych form współzawodnictwa pracy oraz usprawnienia akcji socjalnej. Ostatnio odbyły się plenarne obrady Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia i Pracowników Państwowych. Podczas obrad, w których uczestniczyli przedstawiciele CRZZ, Partii oraz czołowi działacze związkowi i pracobnicy pracy, jak również przedstawiciele administracji — postanowiono jak najszybciej wcielić w życie doniosłe uchwały VI Plenum CRZZ.

MASY PRACUJĄCE NALEŻY OTOCZYĆ OPIEKĄ LEKARSKĄ

Na czoło obrad Plenum Zarządu Głównego Pracowników Służby Zdrowia wysunęła się sprawa otoczenia wszystkich ludzi pracy w Polsce najtroskliwszą opieką zdrowotną i lekarską. Uczestnicy obrad z naciskiem podkreślali, że ważnym czynni-

kiem dalszej poprawy stylu pracy służby zdrowia stać się powinno podjęcie już współzawodnictwa zobowiązaniowego. Rozwija ono i pobudza twórczą inicjatywę studium dwustu tysięcy rzeszy członków służby zdrowia.

Pracownicy służby zdrowia, przede wszystkim zaś lekarze powinni podejmować zobowiązania, które upowszech-

nia przodujące metody i osiągnięcia radzieckiej służby zdrowia.

PRZODUJĄCY SZPITAL

Podczas obrad odbyła się uroczystość wręczenia przedchodniego sztandaru współzawodnictwa przedstawicielom przodującego obecnie w Polsce szpitala miejskiego w Bydgoszczy. Szpital ten wykonął z nadwyżką kwartalny plan pracy, stosując nowoczesne metody leczenia. Szczegółowe osiągnięcia mają członkowie klubu racjonalizatorów tego szpitala. Lekarze i pracownicy szpitala, wyremontowali oraz udoskonaliili kilka- naste aparatów lekarskich. Pracownicy wyróżnili się ponadto ogromną aktywnością w pracy społecznej: lekarze wygłosili 716 odczytów i referatów w okresie 3 miesięcy.

Drugie miejsce we współzawodnictwie zajął szpital zakazny nr 7 w Warszawie, trzecie szpital powiatowy w Białej.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRAC. PAŃSTW. BRONIA W WALCE Z BIUROKRATYZMEM

Aktywności związku państwowych podkreślali, że ostatnio wprowadzono w wielu grupach związkowych współzawodnictwo zobowiązaniowe. Np. pracownicy prezydium katowickiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w liczbie 754, podjęli już 47 zobowiązań zespołowych i 155 zo-

bowiazań indywidualnych. Polegają one m. in. na przyspieszeniu wykonania zadań miesięcznych poszczególnych działów lub pracowników, na przyspieszeniu sprawozdawczości itp.

Nowe formy współzawodnictwa na odcinku administracji państwowej nabierają szczególnej wagi, wobec zadań, postawionych przed aparatem państwowym przez ostatnie uchwały Rady Państwa, Rady Ministrów i KC PZPR, dotyczące właściwego rozpatrywania skarg i zażaleń ludności. Oddolna inicjatywa we współzawodnictwie stanie się jeszcze jednym ze skutecznych narzędzi bezwzględnej walki z biurokratyzmem oraz ze spotykaniem w niektórych ogniwach administracji formalizmem w zaspakajaniu potrzeb mas pracujących.

W Korei

Armia Ludowa wyzwoliła Jonwol

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 22 bm. podało, że oddziały Armii Ludowej nacierające w prowincji Konwon w kierunku Jonwolu rozgromiły oddziały nieprzyjaciela i wyzwoliły ważny węzeł komunikacyjny Jonwol oraz okoliczne rejony. W walkach o wyzwolenie Jonwolu oddziały Armii Ludowej pokonały trumpe lub raniły przeszło 900 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, a ponad 600 wzięto do niewoli. Zdobyto 4 czołgi, wiele broni, pocisków i innych materiałów wojennych.

Na wschodzie i zachodzie — na północy i południu Wielkie imię Lenina stało się wszędzie sztandarem wolności Mowa P. Pospielowa na akademii w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu 21 stycznia w sali Teatru Wielkiego w Moskwie odbyła się uroczysta akademie żałobna, poświęcona 27 rocznicy zgonu W. I. Lenina. W akademii wzięli udział: członkowie KC WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSSR, członkowie KC Komsołmu, prezydium wszechzwiązkowej centralnej rady związków zawodowych oraz przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, jak również przedstawiciele armii radzieckiej.

Na sali teatru panował podniosły nastrój. Spojrzenia obecnych utkwiły w scenie, na której, w obramowaniu czerwonych sztandarów i kwiatów widniał portret ukochanego Lenina. Naród radziecki z pietizmem czcił jego pamięć.

27 lat temu ludzkość utraciła wielkiego wodza, W. I. Lenina, imię którego stało się symbolem nowego życia — od zachodu po wschód i od północy do południa. Imię Lenina stało się sztandarem narodów uciemiężonych w ich walce o wolność i niepodległość, o szczęście mas pracujących o demokrację i socjalizm.

Od 27 lat kroczy naród radziecki pod kierownictwem J. W. Stalina wytkniętą przez Lenina drogą, wcielając w życie jego wskazania. Godzina 18.50. 27 lat temu o tej godzinie przestało bić serce wielkiego wodza i nauczyciela wszystkich ludzi pracy.

Zebrani powstają. Na sali panuje żałobna cisza. Następnie Szwernik oddaje głos dyrektorowi instytutu Marksa-Engelsa-Lenina, P. Pospielowowi.

P. Pospielow w dłuższym przemówieniu poświęconym życiu i dziełu Lenina, mówił: **TOWARZYSZE!**
27 lat minęło od zgonu jednego z największych geniuszów ludzkości Włodzimierza Ilicza Lenina. Wielka Partia Lenina — Stalina zawdzięcza swe historyczne na miarę światową zwycięstwo odniesione w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza przede wszystkim wierności nauce Lenina, jego nakazom. Nieśmiertelne idee Lenina oświecały narodziły radzieckim drogę do komunizmu. Nieśmiertelna nauka Lenina oświecała całą pracującą ludzkość drogą walki o wyzwolenie spod jarzma imperializmu, ujawnia prawa i perspektywy rozwoju społeczeństwa ludzkiego, napawała wielką wiarą w nieuniknione i ostateczne zwycięstwo rewolucji proletariackiej nad dziką bestią — imperializmem.

W 27 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina zakończono czwartą wydanie dzieł Lenina. W genialnych pracach Lenina, których przestudiowanie jest koniecznością życiową dla budowniczych komunizmu, znajdujemy wskazania, które pomagają głębiej zrozumieć współczesną sytuację polityczną i wyjaśnić stojące przed nami zadania.

W świetle współczesnej sytuacji międzynarodowej, imperializm amerykański występuje jako kierownicza siła obozu podległych wojennych, prowadzi obłąkany wysiłek zbrojeń, rozpętała krwawą agresję przeciwko milijonem pokój narodów koreańskiemu, przygotowuje nowe napaści wojenne na kraj socjalizmu — ZSRR, europejskie kraje demokracji ludowej i Chińską Republikę Ludową. Leninowska charakterystyka imperializmu amerykańskiego jest szczególnie pouczająca i głęboko aktualna. Lenin wskazywał, że imperializm amerykański stale ingeruje w sprawy innych narodów, ingeruje w drodze bezpośredniej interwencji wojennej, ujarzmia je i dąży do podległości. Lenin niejednokrotnie podkreślał agresywną grabieżczą rolę imperializmu amerykańskiego.

W usadźnieniu wymiaru kary sąd przyjął jako okolicz-

TERROR W ALGERZE
Alger. Policja algerska dokonała w lokalu Algerskiego Komitetu Obrońców Pokoju rewizji, konfiskując cały zapas broszur pt. „Wolny Alger na Kongresie w Warszawie”. Brutalny akt prześladowania obrońców pokoju w Algierze dokonany został w chwili, gdy w porcie algerskim stoi na kotwicy eskadra amerykańska.

W stosunku do Grabieńskiego, matki - dzieciobójczyni, sąd przyjął jako okoliczność obciążającą wielkie nasilenie złej woli i brak jakiegokolwiek hamulców moralnych przy współdziałaniu w zamordowaniu własnego dziecka, zaś — jako okoliczność łagodzącą — fakt, że działała pod przemożnym wpływem ks. Oborskiego.

Czy „europejski Mac Arthur” ponownie odwiedzi Paryż?

Nowa fala protestów odpowiedzią na zamiary Eisenhowera

PARYŻ (PAP). Zapowiedź ponownego przybycia Eisenhowera do Paryża wywołała natychmiastową falę protestów we Francji.

Organizacje demokratyczne okręgu paryskiego: związki zawodowe, federacja departamentu Sekwany Francuskiej Partii Komunistycznej, związek kobiet francuskich i związek republikańskiej młodzieży francuskiej ogłosiły apel do mieszkańców Paryża.

„We wszystkich krajach Europy, do których udał się Eisenhower — stwierdza apel — w Belgii, Holandii, Luk-

semburгу, Wielkiej Brytanii i w Niemczech — odbyły się potężne manifestacje. We Włoszech miliony robotników przerwały na znak protestu pracę.

To, że „europejski Mac Arthur” ośmiela się powrócić do Paryża, stanowi wyzwanie rzucone mieszkańcom stolicy Francji, głęboko przywiązanym do sprawy pokoju i niepodległości narodowej.

Wzywamy lud Paryża do masowych manifestacji protestacyjnych przed hotelem „Astoria” w środę 24 stycznia o godz. 18. W dniu tym odbędzie się również masowe zbieranie podpisów pod petycjami, protestującymi przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.”

Liczne ulotki z tekstem apelu zostały rozpowszechnione wśród ludności Paryża. Na wielu domach pojawiły się afisze z apelem.

Związki zawodowe okręgu

paryskiego, zrzeszone w powszechnej konfederacji pracy (CGT) ogłosili odezwę, wzywającą swych członków do manifestacji przeciwko Eisenhowerowi.

Związek republikańskiej młodzieży francuskiej wydał odezwę, która głosi m. in.: „Protestujemy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Niech żyje pokój! Eisenhower wracaj do domu!”

Lista ofiar na pomoc dzieciom walczącej Korei

Mieszkańcy oraz pracownicy bursy młodzieżowej przy Żydowskim Tow. Społeczno-Kulturalnym we Wrocławiu wpłacili 611 zł i wzywają do składania ofiar młodzieży ze wszystkich wrocławskich domów akademickich.

Studenci V grupy drugiego roku Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu wpłacili 120 zł i wzywają do składania ofiar wszystkie grupy studenckie we Wrocławiu.

Wyrok w procesie bandy z Wolbromia Ks. Oborski, ks. Gadomski i Grabieńska

skazani na dożywotnie więzienie

KRAKÓW (PAP). Wojewódzki Sąd Rejonowy w Krakowie ogłosił wyrok w procesie bandy „AP”. Oskarżeni uznani zostali winnymi zarzucanych im przestępstw i skazani: ks. Oborski — na dożywotne więzienie, ks. Gadomski — na dożywotne więzienie, Adam Grabieńska — na dożywotne więzienie, Adam Grabieńska — na karę śmierci, Łupka — na karę śmierci, Barczyk — na 15 lat więzienia, Piwowarski — na dożywotne więzienie, Rogalski — na 10 lat więzienia i Kręzel — na 15 lat więzienia.

W usadźnieniu wymiaru kary sąd przyjął jako okolicz-

ność szczególnie obciążającą oskarżonych Oborskiego i Gadomskiego fakt, że nadużyli oni swych stanowisk duszpasterskich i zaufania pokładanego w nich przez miejscowy odłam wierzącego społeczeństwa oraz że wykorzystali swój moralny wpływ do prowadzenia wrogiej działalności przeciwko Państwu Polskiemu.

W stosunku do Grabieńskiej, matki - dzieciobójczyni, sąd przyjął jako okoliczność obciążającą wielkie nasilenie złej woli i brak jakiegokolwiek hamulców moralnych przy współdziałaniu w zamordowaniu własnego dziecka, zaś — jako okoliczność łagodzącą — fakt, że działała pod przemożnym wpływem ks. Oborskiego.

Odnośnie Podsiadły i Łupki — sąd wziął pod uwagę — jako okoliczność obciążającą ich wielką aktywność i inicjatywę przestępczą.

Jeśli chodzi natomiast o osk. Barczyka, Piwowarskiego, Rogalskiego i Kręzela, to z jednej strony jako okoliczność obciążającą sąd przyjął całokształt ich działalności w stosunkowo długim okresie czasu, z drugiej zaś strony — miał na uwadze ich młody wiek oraz fakt, że stoczyli się na dno rozkładu moralnego pod wpływem przwódców zbrodniczej organizacji.

W stosunku do oskarżonego Adamusa jako okoliczność obciążającą sąd wziął pod uwagę jego kierowniczą rolę w organizacji, do której wciągnął wielu ludzi.

„Biała śmierć” na stokach Alp W lawinach śnieżnych zginęło 127 osób

GENEWA (PAP). W ostatnich dniach wszystkie kraje alpejskie nawiedziła klęska „białej śmierci”. Olbrzymie lawiny śnieżne na stokach Alp w Szwajcarii, Austrii, w Bawarii i we Włoszech spowodowały śmierć stu kilkudziesięciu osób, przerwały łączność drogową i kolejową i odejęły liczne górskie miejscowości od reszty świata.

Nagła odwilż przyczyniła się do obsunięcia olbrzymich ilości śniegu i lodu na zboczach alpejskich. Wiele wsi górskich zostało całkowicie zasypanych, a w kilku miejscowościach lawiny zepchnęły całe domy do przepaści.

W Szwajcarii zginęło pod zwałami śniegu i skał 60 osób, w Austrii również 60, a we Włoszech — 7. Ekspedycje ratunkowe wyruszyły do miejscowości nawiedzonych przez klęskę, ale w wielu wypadkach musiały powrócić wskutek niebezpieczeństwa dalszych lawin.

Mowa Pospielowa na akademii w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

(Kontynuacja drugiej wojny światowej)

W pierwszym dekreście Państwowej Rewolucyjnej Rady — w dekreście o pokoju — władza radziecka otwarcie proponowała sprawiedliwy pokój, pokój z całkowitym zachowaniem równości praw wszystkich narodów, proponowała taki pokój wszystkim walczącym krajom, wskazując im drogę do położenia kresu imperialistycznej rzezi. Imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy, zainteresowani w kontynuowaniu krwawej rzezi, odrzucili propozycję młodej Republiki Radzieckiej.

Właśnie burzą anglo-francuska i amerykańska nie przyjęła naszej propozycji, właśnie ona odmówiła nawet rozmów z nami w sprawie powszechnego pokoju! Właśnie ona zachowała się zdradziecko w stosunku do interesów wszystkich narodów, właśnie ona przewlekła imperialistyczną rzeź — wskazywał Lenin w swym słynnym „Liście do robotników amerykańskich” w sierpniu 1918 roku.

„Dekret o pokoju, potężny apel władzy rewolucyjnej robotników i chłopów o sprawiedliwy pokój wywołał szczególną nienawiść imperialistów amerykańskich, dla których zakończenie wojny było niekorzystne, gdyż szła o szalone zyski z zamówień wojennych.

Kola rządzące USA już w roku 1917 były inicjatorem głodowej blokady Rosji Radzieckiej. Prasa amerykańska przy tym z cyniczną szczerością donosiła wówczas, iż rząd amerykański zabronił wygania żywności do Rosji podopiecznej, dopóki „bolszewicy pozostaną u władzy i będą realizować swój program zawarcia pokoju” (Foreign Relations 1918 Russia v. 1 p. 266).

Imperialiści amerykańscy już na początku roku 1918 snuli plany podziału Rosji i przygotowywali w tym celu bezpośrednią interwencję zbrojną przeciwko naszej ojczyźnie. Licząc na łatwą zdobycę niektórych ignorancji i bezczelnych senatorów amerykańskich, którzy nie nie rozumieć i nie wiedzieć, że Rosja stała się tylko „pojemnikiem geograficznym”, wobec czego można ją bezkarnie grabić.

Pewien niezbyt tęgą na umyśle senator amerykański nazwał siebie „Poyndexterem”, solidaryzując się z ideologiem imperializmu niemieckiego, z sympatją przytaczając ich obłądne wypowiedzi, że „Rosja jest tylko pojemnikiem geograficznym i niczym więcej nigdy nie będzie. Jej zdolność zaspokajania organizacji i odbudowy zniknęła na zawsze. Naród nie istnieje...” (Congressional Record, v. 56, 1913 part. 2, p. 11179).

Mówiąc o ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy narodów Europy środkowej i południowo-wschodniej Poyndexter oświadczył następnie z bezprzebiegielnością: „Znaczenie ważniejsze od tego jest sprawa jak należy rozporządzić się Rosją, jej 170-milionową ludnością i jej nieograniczonymi zasobami żywności, paliwa i metali” (p. 11177).

Inny senator amerykański Sherman na posiedzeniu senatu w dn. 20 czerwca 1918 r. domagał się od rządu amerykańskiego przyspieszenia i wzmożenia interwencji zbrojnej przeciwko Rosji Radzieckiej i zwracał przy tym szczególną uwagę rządu na to, jakim lakonicznym kaskiem jest Syberia. „Syberia — mówił Sherman — to pole pszeniczne i pastwiska dla bydła mające taką samą wartość jak jej bogactwa mineralne” (Congressional Record, v. 56, 1918, part. 8, p. 8054). Jednakże nie tylko na myśl o Syberii pomyśleć o czy drapieżców amerykańskich. Kaukaz i jego bogactwa naturalne w nie mniejszym stopniu przy ciągły ich zachłanne pożeranie.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson, którego Lenin w swym liście do robotników amerykańskich nazywał „szefem miliardów amerykańskich, zausznikiem rekinów kapitalistycznych” (Dziela, t. XXVIII, str. 52) był jednym z głównych inspiratorów zbrojnej interwencji międzynarodowego imperializmu przeciwko młodej Republice Radzieckiej. Interwencja, dokonywana pod płaszczykami obłudnych i zakłamanych frazesów o rzekomej nieingerencji w sprawy rosyjskie.

W latach 1918 — 1920 imperialiści amerykańscy dążyli do zniszczenia państwa radzieckiego. Wkrótce po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Państwowej dyplomaci amerykańscy zaczęli organizować kontrrewolucyjny spisek przeciwko władzy radzieckiej. Na terytorium Rosji Radzieckiej wysłano żołnierzy amerykańskich w celu bezpośredniej interwencji. Pod fałszywą flagą „zamojskiej demokracji” imperialiści amerykańscy i wysłane przez nich wojska amerykańskie popierały najgorszych katów narodu rosyjskiego, zapalających kontrrewolucjonistów i monarchistów — Koltzaka, Millera, Denikina i innych białogwardystów.

Haniebna i niekłamana rola odegrała wojska interwencji amerykańskiej na północy, gdzie wraz z białogwardystami w bestialski sposób wymordowały i zamęczyły wiele dziesiątków tysięcy Rosjan, a pod pretekstem „walki z bolszewizmem” grabowały i wywoziły ogromne ilości niezwykle cennych surowców.

Dla charakterystyki postępowania „demokratów” amerykańskich wystarczy powiedzieć, że całe terytorium kraju północnego, zagrabione przez okupantów amerykań-

sko — angielskich, pokryte było gęstą siecią więzień i obozów koncentracyjnych. Interwencji amerykańsko — angielskiej i ich pachołkowie — białogwardysty wtrącał za kraty wiele dziesiątków tysięcy Rosjan.

Ręce imperialistów amerykańskich zabrudzone są krwią Rosjan. Nieród radziecki nigdy nie zapomniał krwawych zbrodni, których do puścił się na naszej ziemi interwencji amerykańskiej!

Dla scharakteryzowania grabieżczych planów i zamiarów imperializmu amerykańskiego należy podkreślić, że tzw. „herold pokój” i „demokrata” — prezydent Wilson przybył na paryską konferencję pokojową w styczniu 1919 r. z programem unicestwienia Republiki Radzieckiej i zupełnego rozczłonkowania Rosji. Miano przy tym na uwadze, że „mandat” na administrowanie okrugów Kaukazu, oderwanych od Rosji, winien być wydany Stanom Zjednoczonym.

Lenin wykazał, że amerykański imperializm ukrywający się pod maską „demokracji” pod żadnym względem nie jest lepszy od bestialskiego imperializmu niemieckiego i że imperializm amerykański zmierza do takiego haniebnego kresu, jaki spotkał imperializm niemiecki.

Lenin wskazał na to, że imperializm niemiecki w 1918 r. sam się pogrzebał, gdy wystąpił w charakterze dusiciela rewolucyjnych robotników i chłopów Rosji i Ukrainy. Zdyktował śmierć armii niemieckiej.

„...tym bardziej — zapowiadał Lenin — imperializm angielski i amerykański same się pogrzebią, gdy podejmą taką awanturę, która doprowadzi je do politycznego flakasu, gdy skaza swe wojska na rolę dusicieli i zandarmów całej Europy” (Dziela, t. XXVIII, str. 141).

Jakże surowym ostrzeżeniem brzmi te słowa Lenina na nieokreślonych szaleńców politycznych spośród kół rządzących USA, którzy w dążeniu do panowania nad światem z szaleńczą szybkością spychają naród amerykański w otchłań nowej, trzeciej wojny światowej.

Dziś, gdy imperialiści amerykańscy, którzy nie nie rozumieć i nie wiedzieć, że Rosja stała się tylko „pojemnikiem geograficznym”, wobec czego można ją bezkarnie grabić.

Mówiąc o nieczyłym domostwie znaczeniu faktu rozbięcia zbrojnej interwencji imperializmu międzynarodowego — Lenin w proroczych słowach stwierdził w październiku 1920 r., że fakt ten jest „niezmiennie ważną lekcją, która pokazuje na przykładzie, na zachowaniu się wszystkich państw, biorących udział w polityce światowej, że dzieło nasze jest trwałe, że niezależnie od tego, jakie podejmą próby napadu na Rosję i poczynania wojenne przeciwko Rosji — a próba taka będzie prawdopodobnie jeszcze niejedną — my jesteśmy przy hartowani naszym doświadczeniem i na podstawie faktycznego doświadczenia wiemy, że wszystkie te próby czeka zupełna zagłada. I po każdej próbie naszych wrogów okażemy się jeszcze bardziej silni niż przedtem.” (W. I. Lenin: Dziela, tom XXXI, str. 304).

Historia potwierdziła to, co Lenin w genialny sposób przewidywał. Gdy w 1941 r. imperializm hitlerowski, wyhodowany i wykarmlony przez monopol amerykański, wiarołomnie napadł na Związek Radziecki, kraj socjalizmu pod genialnym kierownictwem wielkiego wodza i stratega Stalina rozbił Niemcy hitlerowskie i z niezwykle ciężkiej walki wyszedł jeszcze silniejszy niż przed 1941 r.

Dziś nasi najbardziej zaciekli wrogowie zmuszeni są przyznać ten niezaprzeczalny, historyczny fakt. Nawet taki zawzięty reakcjonista, jak amerykański senator Taft, zmuszony był niedawno stwierdzić, że pielegnowane przez amerykańskich agresorów plany wojny z Rosją na kontynencie europejskim przy pomocy sił lądowych — są skazane na flakasu; że jest to „inwazja tego rodzaju, która — jak się o tym przekonali Napoleon i Hitler — okazała się niemożliwa.”

Lenin wskazywał, że już w 1918 roku imperializm angielsko-amerykański dążył do panowania nad światem.

„Imperializm angielsko-amerykański stał się jeszcze bardziej bezczelny i uważa siebie za władzę, któremu nikt nie może się przeciwstawić” — mówił Lenin. (Dziela, tom XXVIII, str. 353).

Lenin na licznych przykładach do wodził, że kapitał nigdzie nie sprawuje tak bezczelnie, cynicznie i bezlitośnie władzy, jak w Stanach Zjednoczonych, mimo wielu pięknych słów o demokracji, o równości wszystkich obywateli.

Analizując sytuację międzynarodową po pierwszej wojnie światowej, Lenin zaznaczał, że w wyniku tej wojny imperialiści amerykańscy wzbogacili się niebawem, narabowali fantastyczne bogactwa, stali się jeszcze bardziej bezczelni i zaczęli jeszcze bezczelniej niszczyć do spraw innych narodów.

stawa wojskowych, które w każdym kraju wzbogacały bogaczy i doprowadzały biedaków do ruiny. Na każdym dolarze ślady krwi — z owego morza krwi, jaką przeleło 19 milionów zabitych i 20 milionów kalek...” (Lenin: Dziela, tom XXVIII, str. 46).

Drapieżny, grabieżczy charakter amerykańskiego imperializmu, jego dążenie do panowania nad światem, do ujarznienia Azji — Europy — o czym mówił niejednokrotnie Lenin — to cechy amerykańskiego imperializmu ujawniły się z wyjątkową siłą po drugiej wojnie światowej. Imperialiści amerykańsko-angielscy w swym dążeniu do ustanowienia panowania nad światem rozpętują na coraz szerszą skalę krwawą wojnę kolonialną przeciwko narodom wschodu. Wojska amerykańskie dopuszczają się niesłychanych zbrodni na ziemi młotającego pokój i wolności narodu koreańskiego, który z największą odwagą i bohaterstwem walczy przeciwko agresorom amerykańskim i wraz z ochotnikami chińskimi zadaje agresorom drugocenne ciosy.

Rozpoczynając swą zbrodniczą interwencję zbrojną w Korei, imperialiści amerykańscy liczyli na to, że uda im się przy pomocy masowych bombardowań i potworów bestialstwa zastraszyć i rzucić na kolana bohaterów narodu koreańskiego.

Stalo się jednak zupełnie inaczej. Wojska interwencji amerykańskich, mimo olbrzymiej przewagi w sprzęcie technicznym i mimo zmobilizowania ogromnych sił morskich i powietrznych, poniosły w Korei niebawem klęskę wojenną.

Wielu spośród tych, którzy niedawno jeszcze uważali imperializm amerykański i jego armię za „potężną”, a nawet za „niezwykłą”, poczęło się obecnie stać „niezwykłą”. Prestiż militarny Stanów Zjednoczonych został obecnie w oczach wielu ludzi w Europie i w Azji alnie zachwiany.

Z drugiej strony zapożyczona od hitlerowców kamikabska polityka obracania kwatermyśli i wsi Korei w „strefę pustynną”, stosowana przez drapieżców amerykańskich, wywołała palącą nienawiść do imperializmu amerykańskiego wśród narodów Europy, a zwłaszcza wśród narodów Azji.

Jak w swoim czasie interwencja amerykańska poniosła klęskę w Rosji Radzieckiej, tak poniesie ona klęskę w Korei. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie obłądne plany imperialistów amerykańskich zdobycia hegemonii światowej zakończą się całkowitym bankructwem.

Silom wojny i reakcji imperialistycznej przeciwstawiają się potężne, stale wzrastające siły pokój, demokracji i socjalizmu, na których czele kroczy wielki Związek Radziecki, niewzruszona ostoja pokoju i przyjaźni między narodami.

Lenin uczy, że zgodnie z prawami historii, które potwierdza żywe doświadczenie historyczne, nasza wielka sprawa — sprawa wyzwolenia ludzi pracy z niewoli kapitalistycznej — jest niezwyciężona.

Niesmiertelne dzieła W. I. Lenina napawają wielką wiarą w niezwyciężoność sprawy komunizmu. Bez względu na to, jakich bestialstw dopuszczają się białe imperialistyczne burżuażki, jak okrutnych represji dopuszczają się białe wobec czołowych bojowników klasy robotniczej, komunistów, a nawet po prostu wobec zwolenników pokoju — przyszłość należy do produkujących idei naszego wieku, idei, których żaden „zandarm światowy” (do którego roli pretendują dziś, jak wiadomo, Stany Zjednoczone), nie zdoła uciec za kratami.

Wielka ideologia leninowsko-stalinowska, ideologia równoprawienia i przyjaźni między narodami, walki o trwały pokój na całym świecie — odnosi i będzie odnosiła nowe, wspaniałe zwycięstwa.

W swej znakomitej pracy „Dziecięta choroby „lewicowości” w komunizmie” Lenin pisał: „Niechaj miota się burżuażka, niechaj wścieka się do utraty zmysłów, niech przesadza, robi głupstwa, z góry mści się na bolszewikach i niech stara się wytepić (w Indiach, na Węgrzech, w Niemczech itd.) nowe setki, tysiące, setki tysięcy jutrzejszych czy wczorajszych bolszewików: postępują w ten sposób, burżuażka postępuje jak wszystkie klasy, skazane przez historię na zagładę. Komunizm powinien wiedzieć, że przyszłość w każdym razie należy do niego i dlatego może zwyciężyć” (w kołach „lewicowości” w komunizmie).

W tym roku do uzdrowisk skierowanych będzie 14.000 chorych spośród członków spółdzielni produkcyjnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

Towarzysze! Obchodzimy 27 rocznicę zgonu W. I. Lenina w chwili, gdy zakończyła się właśnie pierwsza połowa XX wieku. Połowa wieku, która upłynęła, przyniosła największy triumf idei marksizmu-leninizmu. Pod sztandarem tych idei naród radziecki, kierowany przez genialnego kontynuatora dzieła Lenina — towarzysza Stalina, zbudował socjalizm i buduje pomyślnie społeczeństwo komunistyczne. Pod sztandarem idei leninizmu odbywał się i odbywa rozwój światowego robotniczego ruchu, toczyła się i toczy walka o pokój, demokrację i socjalizm.

W świecie Azji

Nie pozwolimy!

Krakowski proces zbrodniarzy bandy „AP” zakończył się sprawiedliwym wyrokiem. Jest to wyrok nie tylko sądu, przed którym toczyła się rozprawa, ale wyrok „wydany przez całe polskie społeczeństwo, które po tępieniu przestępstwa, odzyskując się od nich ze wstrętem.

Gniew i oburzenie społeczeństwa obraca się przede wszystkim przeciwko tym, którzy są za czynami bandy moralnie odpowiedzialni, którzy inspirowali i kierowali zbrodniczą działalnością młodych bandytów, łatwo ulegających ich wpływom.

Sprawa zbrodni, dokonywanych przez przestępców i zdrajców narodu polskiego, okrywających się sutanną, nie kończy się jednak na wyroku. Siega znacznie dalej.

Proces krakowski nie był pierwszym procesem, w którym na ławie oskarżonych siedzieli księża, oskarżeni o zdradę,

mord i rabunek. Przypomina nam sobie niedawne procesy księży Stefańskiego, Fertaka, Ortowskiego, Gurgacza i wielu innych. Nie pamiętamy jednak, aby kiedykolwiek, wobec straszliwych i okrutnych zbrodni popełnianych przez ludzi noszących suknie duchowne, hierarchia kościelna zdobyła się na jedno choćby słowo potępienia, aby odciąć się od zdrajców i morderców. A stare przysłowie mówi przecież, że kto milczy — ten aprobuje fakt pokrywany milczeniem.

Sadziłmy, że sytuacja zmieni się od momentu, gdy Episkopat podpisał porozumienie między Państwem a Kościołem, porozumienie, w którym wyrażono zobowiązanie się do przestrzegania polskiej racji stanu, do potępienia zbrodniczego podziemia i ścigania kanonicznych konsekwencji księży, którzy w nim biorą udział. Jed-

nak porozumienie ani na jotę nie zmieniło sytuacji. A czy nie dowodzi to antypolskiej i antyludowej postawy hierarchii kościelnej? A czy nie świadczy to, że Episkopat złał swoje przysiężenie, przekreślił swój podpis?

Tak samo, jak w punkcie dotyczącym popierania walki o pokój i dania odprawy duchownym przywódcom zachodnio-niemieckiego reżimu — i na tym punkcie akt porozumienia został potraktowany przez Episkopat jak bezwartościowy swistek.

Fakty świadczą, że hierarchia kościelna nie tylko nie wykonuje punktu porozumienia, mówiącego o zwalczaniu zbrodniczego podziemia i nakładaniu kar kanonicznych na księży, biorących udział w antyludowej robotcie, ale jawnie działa w przeciwnym kierunku, po tępiąc i terroryzując księży-patriotów, byłych więźniów hitlerowskich obozów śmierci. Jak oświadczył sekretarz generalny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, niektórzy członkowie Episkopatu przez słuchając i terroryzując setki księży nie wahają się nadużyć wad swojej władzy w stosunku do księży patriotów, lojalnych wobec Polski Ludowej, „przez gwałcenie ich sumień i wywieranie niedopuszczalnego nacisku w kierunku zaniechania przez nich działalności patriotycznej i obywatelskiej”.

Taka działalność jest już nie tylko milcząca, ale jawna aproba zbrodni, otwarta zachęta do zdradzieckiej, przestępczej, antyludowej roboty. A do czego taka zachęta prowadzi widzimy najlepiej na przykładzie krakowskiego procesu; odsłonił on społeczeństwu dno zbydlenia, straszliwe, cuchnące bagno, do którego ludzie w sutannach wciągali siedemnasto i osiemnastoletnich chłopów, czyniąc z nich morderców, rabusiów i zwyrodniałców.

Taka działalność jest wymierzona przeciwko społeczeństwu polskiemu, przeciwko masom katolików polskich, wreszcie przeciwko samemu Kościołowi.

Proces krakowski wstrząsnął polskim społeczeństwem wywołując w nim najgłębszy gniew i oburzenie. Postawa jaką wobec tego procesu zajęło nasze społeczeństwo, powinna dla Episkopatu stać się bardzo poważnym ostrzeżeniem. Naród polski nie pozwoli bowiem na to, aby ludzie, którzy sutanną i ambona, biskupim fioletem i pastorałem zasłaniają swe okryte oblicze wrogów Polski Ludowej, deprawowali naszą młodzież i starali się podważyć fundamenty socjalizmu, które wyszły z wspólnej walki budujemy.

Na to nigdy nie pozwolimy!

Sd

5 tysięcy kolejarzy walczy w Chile o poprawę bytu

NOWY JORK (PAP). W Chile wybuchł strajk 5 tysięcy kolejarzy, którzy walczą o poprawę bytu. Władze chilijskie zastosowały wobec strajkujących pogroźki i represje; strajk mimo to rozszerza się. Na zebraniu przywódców strajku i kierowników innych związków zawodowych, omawiano projekt proklamowania strajku powszechnego na znak solidarności ze strajkującymi kolejarzami. Rząd chilijski obsadził szereg dworców i warsztatów kolejowych wojskiem.

Zjednoczenie młodzieży koreańskiej

PEKIN (PAP). W Pienianie odbyło się wspólne posiedzenie komitetów centralnych związków młodzieży demokratycznej północnej i południowej Korei. Na posiedzeniu pożytego uchwały o zjednoczeniu obu związków.

Nowe szlaki rządu włoskiego 6.000 robotników zwolniono z pracy za udział w demonstracjach przeciw Eisenhowerowi

RZYM (PAP). Dziennik „Unita” donosi o nowych szlakach zwolnienia robotników z pracy za udział w demonstracjach przeciwko przyjeździe w Eisenhowera do Włoch. Ostatnio rząd włoski zwolnił ze stanowisk za udział w tych demonstracjach 7 burmistrzów różnych miast. Za udział w strajkach protestacyjnych zostało wyrzuconych na bruk 981 kolejarzy we Florencji, 3000 robotników zakładów zbrojeniowych w Speii, 1000 robotników w Bolonii i 1000 w Liworu. Liczba aresztowanych za udział w demonstracjach przeciwko Eisenhowerowi stale wzrasta.

Represje rządowe i samowolna policji wywołują fale protestów w całym kraju. W prowincji Catania 15 tys. mieszkańców wzięło udział w pogrzebie 19-letniego robotnika rolnego Rosano, zabitego w dniu 17 stycznia przez policję podczas demonstracji przeciw przyjeździe Eisenhowera. W prowincji Palermo policja w obawie przed manifestacją ludno-

ści ukryła zwłoki jednego z zabitych uczestników demonstracji i nie dopuściła do pogrzebu. W Turynie, Genui i innych miastach odbyły się potężne manifestacje przeciw rządowemu metodom terroru faszystowskiego.

Film o Chopinie nagrodzony w Rio de Janeiro

Najbardziej międzynarodowym festiwalu filmów krótkometrażowych w Rio de Janeiro, jako najlepszy film biograficzny uznany został film krótkometrażowy produkcji polskiej pt. „Żelazowa Wola”.

Film ten zrealizował reżyser Eugeniusz Cękalski według scenariusza Krystyny Świrskiej, przy pomocy operatora Władysława Forbera.

„Żelazowa Wola” — to film o miłości rodzinnym Fryderyka Chopina. Zaletą filmu jest ukazanie źródeł ludowości muzyki genialnego kompozytora.

10 tysięcy tkaczy podjęło zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA (PAP). Ruch współzawodniczący pracy w opancerzeniu zobowiązań poszczególnych pracowników, zespołów, brygad i całych zakładów upowszechnia się coraz bardziej w różnych dziedzinach gospodarki.

Na apel robotników Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Szymańskiego w Łodzi, którzy wezwali włókienników do podejmowania zobowiązania do współzawodniczenia o najwyższą wydajność.

W okresie 1948—1950 r. ZSCh, realizując wytyczne Rządu i Partii, skierował do polskich uzdrowisk blisko 20 tys. chłopów i kobiet wiejskich na co najmniej 4 tygodniowe bezpłatne i częściowo płatne kuracje. W ub. r. rozpoczęło się blisko 7 tys. chłopów.

W tym roku do uzdrowisk skierowanych będzie 14.000 chorych spośród członków spółdzielni produkcyjnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

Czekają na okulary — Teraz przeczytajcie, Janie, zadana ci czytanka ze „Startu”.

— Kiedy ja nie mogę nie zobaczyć. Te litery są dla mnie za drobne. Gdybym miał okulary...

Taką rozmowę usłyszyliśmy na kursie dla analfabetów w Ujeździe Wielkim, w pow. Środa Śląska.

Jeszcze w ub. roku analfabetów z całego powiatu badani byli przez specjalną ekipę okulistyczną z Łodzi. Okularysta dotąd nie otrzymał i dlatego czynił małe postępy w nauce.

Fakt ten nie jest bynajmniej odcosobniony. Na brak okularów na-

SZMERY ODRY

czeka na okulary. Sprawa ta powinna zainteresować się Wojewódzka Komisja do Walki z Analfabetyzmem we Wrocławiu. (ZZ)

Brak wód mineralnych. W Jeleniej Górze, stolicy wielkiego regionu uzdrowiskowego — wczasowego — brak wody mineralnej. W żadnym z miejscowych lokalów nie otrzymała się woda polaniecka, szczytowa czy krynicka.

Nie ma tu ani jednego kłosa, który załatwił się sprzedaż do skonanych wód mineralnych. Brak również tych wód w sklepach spółdzielczych.

Rozumiemy doskonale, że w gospodarce w Kudo-

wej nie ma wody kudo-

skiej, że woda polaniecka nie dostanie się w gospodarce w Polanicy. Ale tu konsumenci mogą skorzystać z źródła i napić się. A z Jeleniej Góry trudniej jest skorzystać do... Zuberu, aby napić się wody krynickiej. Czekamy więc na zaopatrzenie naszej perły Karkonoszy w wody mineralne. (Zg)

Przedwczesny sygnał. Przystanek uroczyściwy linii „O” przy zbiegu ulicy Sądowej z PKWN. Data: 18. I. 1951 r., godz. 17. Tramwaj z przyczepą nr 30-32, zatrzymuje się. Z wozów wysiadają pasażerowie, ktoś nogę.

Jest ich sporo. Jeszcze więcej jest wsiadających. Bestroszy — konduktorki dają sygnał odjazdu. Zeden z nich nie sprawdził, czy wszyscy wysiedli i wysiedli. Rezultat: ludzie wyskakują w biegu, inni uskakują również w biegu. Jakaś kobieta upadła w błoto.

Spieszysz się konduktorki nie widzą skutków przedwczesnego sygnału. Nie słyszą narzekania adresem MZK i ich funkcjonariuszy. Słowa te do-tykają jednak „Szmery Odry”, które pytają: Czy tak być powinno i co by zrobił konduktorki, gdyby przy tej „wysiadkowej” okazji zlał ktoś nogę.

Wiesz się zmienia

W Strudze rośnie dobrobyt

- Emma Nowak — szczęśliwa dojarka
- Opiekun „królowej Dolnego Śląska”
- Korzystna lekcja radzieckich gości

Struga, w styczniu 10 kilometrów od Wałbrzycha leży malownicza wieś Struga. Dojazd do niej jest utrudniony. Nie można dostać się ani tramwajem, ani pociągami, ani autobusem. Pozostaje jeden środek lokomocji: nogi.

W Strudze powstała w lipcu ubiegłego roku nowa spółdzielnia produkcyjna III typu.

Zaorana miedza

Do powstania spółdzielni nie przyszło łatwo. O chwilałach opowiada Emma Nowak, która jeszcze niedawno była wyzyskiwana przez bogatych gospodarzy Strugi.

— Czym byłem jeszcze przed rokiem? — zapytuje Emma. — Nie wiem, czy więcej się ze mną liczone, aniżeli z bydem. O nie dbano, starano się je utrzymać w czystości, a kto pytał, w jakich ja żyłam warunkach? Kogo to interesowało? Dlatego byłem od pierwszych chwil największą zwolenniczką spółdzielni. Wiedziałam,

że znieśie ona wyzysk człowieka przez człowieka...

Dzisiaj wiem, że nie pomyliłam się. Dzienny mój zarobek jako dojarki wynosi ponad 30 złotych. Czy dojarka mogła marzyć kiedyś o takim zarobku? Ale przed rokiem nie wszyscy członkowie, którzy nawet zdali sobie sprawę z wyższości nowej gospodarki, chcieli zgodzić się na zaoranie miedzy i przejście na gospodarstwo zespołowe.

Cieszę się dzisiaj, że brałam udział w organizowaniu spółdzielni. Widzę jak ona rośnie i dąży do coraz większych sukcesów. W tym jest i mój udział.

Do spółdzielni przystąpiło 26 gospodarzy, dzisiaj mamy 55 członków. Czy to nie piękny sukces?

Powód do dumy...

Emma Nowak jest dojarką, najchętniej mówi nam o oborze. Może ona być stawiana za wzór wszystkim oborom w powiecie.

— Jeszcze niespełna rok temu — mówi Nowak — obora liczyła 36 sztuk bydła. Dzisiaj, dzięki racjonalnej gospodarce, mamy 67 sztuk, w tym z przychówku 11 cieląt i 10 jałówek.

Ob. Nowak, gdy to mówi, ma oczy pełne radości. Przecież spółdzielnia — to jakby jej dzieło!

„Królowa Dolnego Śląska”

W czystych, wapnem wymalowanych chlewniach mieszczą się świny spółdzielni. 53 sztuki. Regularne karmienie, dobry jadłospis i czuła opieka spółdzielców sprawiły, że chlewnia jest pierwszą na Dolnym Śląsku.

Rej wśród świń wodzą maciora „Laszka”, ważąca 380 kg. Nazwana ja całkiem słusznie nie „królową Dolnego Śląska”, ładniejszej sztuki bowiem nie znajdziemy na całej ziemi dolnośląskiej.

Spółdzielnia sprzedała już 7 świń Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mięsnego.

Stasio Kusiak — stwierdzić to trzeba obiektywnie — opiekuję się chlewnią bardzo pieczołowicie.

Gdy rozmawiamy z nim, mówi: Staram się, by moi „podopieczni” (Kusiak śmieje się) zajęli nie tylko na Dolnym Śląsku, ale w całej Polsce pierwsze miejsca. No, co, może nie uda mi się tego uścisnąć? Uda się!

Chłuba Polaków

Polacy zawsze kochali się w koniach! Nie zapominają o nich spółdzielcy ze Strugi.

Stajnia spółdzielni jest wzniosła. W czystych, wymalowanych bokсах stoją konie.

— Ta klacz „Anna” zajęła I miejsce na wojewódzkiej wystawie w Kamiennym Górze. Jest ona wysoce żreba. Nagroda, która związana była z pierwszym miejscem, wyniosła 4.000 złotych.

Kusiak nie zaprzestaje nas zasypywać cyframi i danymi.

Wysłaliśmy ze stajni, która niczym nie przypomina stajni indywidualnego gospodarza.

Od pół powiatu prawie wiosenny wiatr.

— Mamy duże plany na ten rok. Zamierzamy założyć pasiekę na 40 uli i wzorową hodowlę kur.

Łózka dla żłóbka

— Wyrzuciłobyście krzywdę naszemu kołodziejowi, gdybyście nie wspomnieli o nim — mówi Kusiak. — Warsztat kołodziejski jeszcze niedawno był deficytowy, a dzisiaj po trzech miesiącach pracy zanotowaliśmy 17.400 złotych czystego dochodu. Czy nie są to cyfry, z których można być dumnym?

Oprócz wozów, warsztat produkuje łóżeczka dla żłóbek spółdzielców.

Niech rośnie nowe, szczęśliwe pokolenie wiejskich spółdzielców.

Rośnie dobrobyt

Julia Kotwa dojarka — odpowiada nam o spotkaniu z radzieckimi kołchoznikami. W czarnych oczach Kotwy zapalają się ogniki na wspomnienie o tej chwili.

— Spotkanie to dało nam bardzo dużo. Kołchoźnicy radzieccy nie mieli przed nami tajemnic, podzielił się z nami swymi doświadczeniami. Podali nam nowy sposób karmienia bydła. Wprowadziliśmy go już w życie. Okazał się dobry, gdyż w ciągu miesiąca uzyskaliśmy w udoju o 60 litrów mleka więcej, a zawartość tłuszczu wzrosła z 3,1 proc. do 3,7 proc. Wprowadziliśmy także dniówki obrachunkowe, dzięki którym otrzymujemy każdego tygodnia 60 proc. wartości naszych należności, a pierwszego każdego miesiąca resztę...

Kończył się dzień roboczy. Zapadał zmierzch. Tylko jeszcze za palisadą pastwiska, które o tej porze pokryte było warstwą śniegu, ćwiczyli młodzi ludzie. Byli to członkowie straży pożarnej spółdzielni „Struga”. Oni to będą chronić dobytek spółdzielni przed każdym atakiem.

Mieczysław Mieczysławski i Zbigniew Mosięgiewicz

Listy do SŁOWA

Miejski Urząd Planow. Przestrzennego

nie spieszy się z odpowiedzią

Mieszkańcy domu przy ul. Sw. Antoniego 7 we Wrocławiu przypominają nam, że MUPP i Nadzór Budowlany do obecnej chwili nie powiadomili o swojej decyzji, dotyczącej opłacalności remontu tego budynku.

A minął już miesiąc. Notatka nasza ukazała się 14.XII.50 r. w

dziale „Listy do Słowa” — w rubryce „Instytucje wyjaśniają”. Przypominamy, że zgodnie z uchwałą KC PZPR z dnia 14.XII.50 roku o usprawnieniu pracy aparatu państwowego, instytucje winny odpowiadać na wszelkie notatki prasowe najdalej w ciągu miesiąca.

Nie wszyscy pracownicy ZLP

pracują dobrze

Nie można powiedzieć, że wszyscy pracownicy ZLP dobrze wypełniają swoje obowiązki. Ob. F. z Wrocławia opisuje nam swoje tarapaty w tej instytucji. Ulica Struga, przy której mieszka ob. F., należała do rejonu przy ul. Siemienińskiego. Lekarz tej ulicy od dłuższego czasu nie przyjmował i ZLP przydzielił ob. F. do Ośrodka Zdrowia przy ul. Wierzyńskiego nr 116. I tam właśnie udał się po poradę lekarską.

Uprzejmie przyjęty przez strażnik i dokładnie zbadany przez dr. Szewczykowski. Ob. F. skierowany został do prześwietlenia na plac Solny. Z wynikiem prześwietlenia miał zgłosić się ponownie do dr. Szewczykowskiego. Po kilku dniach, ściśle mówiąc 3 dni, ob. F. udał się na ulicę Wierzyńskiego, ale niestety — przeprowadzono tam remont i Ośrodek został chwilowo przeniesiony na Pl. Engelsa.

Poszedł tam, lecz już było za późno. Na drugi dzień posłał po numerkę znowa ob. F. poprosił o skierowanie do dr. Szewczykowskiego. I tu zaczęła się cała historia. ob. Halina Czumówna, spóźniła się na legitymację przy

należności do Ośrodka przy ul. Wierzyńskiego, zwróciła uwagę. ZLP nie wie co robi, bo ul. Struga należy do Ośrodka przy pl. Engelsa i ob. F. powinien być przyjęty bezpośrednio tutaj.

Z tego też powodu ob. Czumówna nie chciała wydać numeru do dr. Szewczykowskiego. To samo oświadczyła ingerującemu ob. F. który przyszedł z pracy myśląc, że znowa już otrzymała dlań numerkę. Zdenerwowany całą sprawą, ob. F. zażądał książki zaleceń, której ob. Czumówna nie mogła rzekomo odnaleźć, chociaż leżała na oknie.

Takie postępowanie ob. Czumówny może nie tylko zdziwić, ale i zdenerwować. Dlatego przy ul. Struga do Ośrodka Zdrowia przy ul. Wierzyńskiego stała na uprzejmość, a siostra Czumówna nie potrafiła postępować z pacjentami? Wiemy, jak słusznie ustosunkowuje się do krytyki Dyrekcja ZLP i mamy nadzieję, że i tym razem wydadzą nam odpowiednie wnioski o pracę ob. Haliny Czumówny. Oczekujemy również wypowiedzi, czy właściwy rejon był wpisany do legitymacji ob. F.?

Instytucje wyjaśniają

PDT we Wrocławiu podaje do wiadomości, że termometry kąpielowe w drewnianej oprawie, typ mały, podz. 60 st. C, są sprzedawane po 54 zł, zgodnie z rachunkiem wydanym przez CHPM w Łodzi.

Termometry sprzedawane przez CHPM przy Rynku są mniejsze i mają podziałkę do 50 st. C. Ze względu na dużą różnicę w cenie pomiędzy termometrami, wstrzymane dalszą sprzedaż do czasu otrzymania odpowiedzi z CHPM w Łodzi.

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej w Dzierżoniowie udzieliła upomnienia ob. Zylberstajnowi, kier. punktu usługowego „Elektryka”, za niedostateczne postępowanie w stosunku do klientów.

W związku z naszą notatką pt. „Niedociągnięcia” paraliżującą ruch turystyczny” Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze wyjaśnia, co następuje:

...tramwaje na terenie miasta i powiatu jeleniogórskiego podlegają Miejskiej Radzie Na-

rodowej w Jeleniej Górze, jednak na skutek zażalenia mieszkańców powiatu na ograniczenie ilości wozów tramwajowych w czasie największego nasilenia ruchu zwróciliśmy się pismem do Prezydium MRN z prośbą o uregulowanie sprawy. Jak dotychczas, o wyniku naszej interwencji nie zostaliśmy powiadomieni.

Co na to MRN w Jeleniej Górze?

Dyrekcja Zespołu PGR w Grabinie pisze:

„W związku z notatką z dnia 5. I. 51 r. pt. „Cztery razy dziennie” w sprawie usychania palm w cieplarni, gospodarstwa Brody — wyjaśniamy, że do kwietnia 1949 roku cieplarnia była wdzierżawiona przez Jana Gołdyga od Gminnej Rady Narodowej w Brodach.

Po przejęciu cieplarni gospodarstwa PGR Brody, stwierdzono, że palmy są uschnięte. Wobec powyższego kierownictwo gospodarstwa nie ponosi żadnej winy”.

Odpowiedzi Redakcji

Jerzy Marszałkiewicz. Uwagi bardzo słuszne. Już kilkakrotnie pisaliśmy na ten temat.

Administracja Domów Akademickich. Otrzymałmyś od Was list bez podpisu, jedynie z pieczęcią podłużną „Referat Administracji Domów Akademickich przy Deleg. Min. Szkół Wyższych i Nauki do Spraw Młodzieży we Wrocławiu”. List ma być odpowiedzią.

— Nie mam u kogo.
— To może ja pójść zmienić.
— Acha, a jak pan wieknie, to gdzie ja pana będę szukała? Niech pan coś zostawi w zastaw.

Jest trzaskający mróz, więc konsument nie chce ryzykować pozostawienia w zastaw płaszcza czy kapelusza. Proponuje zastawienie swetra.

Kelnerka łustrze sweter.
— Nie wart jest 4 złotych dwadzieścia...
— Więcej co mam robić?
— Rozmienić sto złotych.

— Zostawie pani legitymację?
— A co mi po pana legitymacji?
— Kierowniczka jest?

— Nie ma...
Na szczęście wszedł znajomy i nasz konsument pożyczł od niego 4 złote 20 groszy.

Naszym zdaniem, w tak wielkim lokalu powinna być jakaś kasa dla kelnerki. A może Narodowy Bank Polski założył tu swoją ekspozyturę dla wymiany wielkich banknotów na bilon? W każdym razie, zanim wejdiesz do „Teatralnej”, sprawdź czy masz drobne i czy masz dużo czasu, bo inaczej — najlepsza kawa straci dla ciebie smak i nie potrzebnie narazisz się na irytację.

Grot.
Rzecz jasna, taki rozkład jazdy nie zadowala mieszkańców Henrykowa. Do niedawna nie miał żadnej komunikacji z Lubaniami. Obecnie kursuje tam autobus PKS-u. Niestety, rozkład jazdy jest ułożony dosyć niefortunnie: odjazd z Henrykowa — godz. 15.34, przyjazd z Lubania — 17.30.

Kor. zakł.

Słowo korespondenta

Zmienić rozkład jazdy!

Henryków leży w odległości 10 km od Lubania. Do niedawna nie miał żadnej komunikacji z Lubaniami. Obecnie kursuje tam autobus PKS-u. Niestety, rozkład jazdy jest ułożony dosyć niefortunnie: odjazd z Henrykowa — godz. 15.34, przyjazd z Lubania — 17.30.

Rzecz jasna, taki rozkład jazdy nie zadowala mieszkańców Henrykowa. W ciągu godziny trudno coś załatwić w mieście, do tego po południu. A trzeba pamiętać, że w Henrykowie mieszka sporo ludzi, pracujących i uczących się w Lubaniu, którzy chcieliby rano móc się tam dostać, a po południu wrócić.

— No, to jest sztabka szklana — odparł Wokulski.
— Cha, cha!... śmiał się Geist. — Weź do ręki, przypatrz się... Prawda, że ciekawe szkło?... Cięższe od żelaza, z odłamek żarnistym, wyborny przewodnik ciepła i elektryczności, pozwala się strugać... Prawda, jak to szkło dobrze udaje metal?...

Może chcesz je rozgrzać albo kuć młotem? Wokulski przetarł oczy. Nie ulega kwestii, że takiego szkła nie widziano na świecie.

A to?... — spytał Geist pokazując mu inny kawałek metalu.

— To chyba stal...
— Nie sód i nie potas?... pytał Geist
— Nie.
— Weźże do rąk tę stal...

Tu już podziw Wokulskiego przeszedł w pewien rodzaj zaniepokojenia: owa rzekoma stal była lekka jak płatek bibuły.

— Chyba jest pusta w środku?...
— Więcej przetrzyj tę sztabkę, a jeżeli nie masz czym, przejdź do mnie. Zobacysz tam nierównie więcej podobnych osobliwości i będziesz mógł robić z nimi próby, jakie ci się podobają.

Wokulski ogłaskał po kolei ów metal cięższy od platyny, drugi metal przeźroczysty, trzeci lżejszy od puchu... Dopóki trzymał je w rękach, wydawały mu się rzeczami najnaturalniejszymi pod słońcem: cóż jest bowiem naturalniejszego, aniżeli przedmiot, który oddziaływa na zmysły? Lecz gdy oddał próbki Geistowi, ogarniało go zdziwienie i niedowierzanie, zdziwienie i obawa. Więc znowu ogłaskał je, kręcił głową, wierzył i wątpił na przemian.

(Ciąg dalszy nastąpi).

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Pamiątkowy egzemplarz miniatury książki

Dnia 6 listopada 1943 r. na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej Delegatów Ludu Pracującego wraz z partijnymi i społecznymi organizacjami Moskwy — wygłosił referat przewodniczący Państwowego Komitetu Obrony — Generalissimus J. Stalin. Referat ten został wydrukowany i wydany w formie miniatury książki, wielkości nieco większej od pudełka zapalek, przez jedną z drukarni obłożonego wówczas Leningradu.

Książeczka była wydrukowana na dobrym papierze, drobnym drukiem, oprawiona w płótno i przeznaczona była specjalnie dla partyzantów. Na pierwszej stronie widniał portret Stalina w mundurze marszałka, a w książeczce była wmontowana kartka z napisem: „Bohaterom i męciom ludowym, partyzantom i partyzantom obozu leningradzkiego, od mas pracujących Leningradu”.

Były partyzant przekazał w ostatnich dniach Polskiego Muzeum Krajoznawczemu przecho wywany przez siebie rzadki dokument w postaci tej książeczki, która obecnie wystawiona jest w jednym ze stoisk Muzeum Pskowskiego.

W gabinetach i laboratoriach Uniwersytetu Moskiewskiego

Nowy gmach Uniwersytetu Moskiewskiego, zbudowany na Górach Lenińskich, będzie posiadał w swoich pracowniach i gabinetach przyrządy i urządzenia, które stanowią będą ostatnie wynalazki współczesnej nauki i techniki. Ponad 350 profesorów i pracowników naukowych przyjmują sprzęt dla poszczególnych wydziałów uniwersytetu.

Najnowsze unikalne przyrządy otrzymują wydziały fizyki, chemii i mechaniki. Zainstalowane piece elektryczne o wysokiej częstotliwości pozwolą na badanie i otrzymywanie różnych stopów. Specjalny, największy w kraju reflektor do fotografowania nieba, umożliwi dalszą pracę nad układaniem międzynarodowego katalogu gwiazd zmiennej. Zainstalowane przyrządy optyczne pozwolą przeprowadzać badania budowy cząstek.

Studencki Uniwersytetu będą mieć możliwość jak najpełniejszego ba-

danian zagadnień aeromechaniki, hydromechaniki i dynamiki gazu przy pomocy najnowszej aparatury radiowej i najprecyzyjniejszych elektrycznych przyrządów pomiarowych.

Wysięgi nieustraszonych jeźdźców gruzińskich

W słonecznej Republice Gruzjińskiej najbardziej rozpowszechnionym portem jest hippika, a wysięgi konne przybierają tam charakter wielkich uroczystości ludowych, na które przybywają niezliczone tłumy publiczności, żywo reagujące na przebieg zawodów.

Ostatnie zawody trwały tam kilka dni i połączone były z forsowaniem szeregu przeszkód w biegu. Wedle panującego tam ustalonego tradycją porządku — ukoronowanie zawodów stanowił wyścig na trasie 10 kilometrów. Do wyścigu tego każda ze współzawodniczących drużyn wyznacza swego najlepszego zawodnika. Pierwsze miejsce zdobył w tym roku po brawurowej jeździe na dystansie 10 kilometrów kołchoźnik rejonu palendyńskiego, G. Kwarachela. Na dystansie 2 kilometrów zwyciężyła była kobieta, Helena Dżamadzge, zootechnik rejonu kobuleńskiego.

Automatyczna regulacja pras hydraulicznych

Zespół pracowników leningradzkiej Prawdy skonstruował i zbudował pod kierownictwem inżyniera B. Romanowa nowy, hydrauliczny regulator ciśnienia płynu roboczego. Nowy mechanizm — dzięki swej specjalnej konstrukcji — gromadzi nadmiar płynu roboczego, ściśniętego do 200 atmosfer podczas najmniejszego natężenia pracy. Gdy w oddziale wzrasta nagle zapotrzebowanie na ciśnienie, nowy mechanizm automatycznie przesyła w sieć płyn roboczy oraz utrzymuje niezbędne dla pras równomierne ciśnienie.

Stosowanie tego automatycznego mechanizmu zapobiega brakom i usterkom w produkcji, które były dotąd powodowane przez nie równomierne ciśnienie w prasach. Należy zaznaczyć, że automatyczny regulator przyczyni się również do zaoszczędzenia około 20 proc. zużywanego energii elektrycznej.

Codzienny film

Łatwo jest wejść...

...do kawiarni „Teatralnej” we Wrocławiu. Trudniej natomiast jest z niej wyjść.
— Dlaczego? — zapytacie.
— Bo nie ma w niej lombardu... Czytelnik przeciera oczy i czyta jeszcze raz.

— Tak, brak lombardu i nie wiadomo skąd wziąć drobne na zapłatę rachunku.

Dla wyjaśnienia opowiemy o pewnym wydarzeniu, którego byliśmy świadkami w tym lokalu, znanym z dobrej kawy i złej obsługi. Oto starszy mieszkaniec Wrocławia, uczęszczający od pięciu lat do kawiarni „Teatralnej”, po wypiciu czarnej kawy urzucił kelnerce baknot 100-złotowy.

— Nie mam reszty — burknęła kelnerka.

— To może pani rozmienić...

W-6

TWÓRCZOŚĆ

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

W-6



— Może zaraz przyjdę... — rzekł Wokulski spuszczaając

oczy. — Nie zaraz! — odparł żywo Geist. — Kobiety nigdy nie gubią ludzi od razu. Czy już skończyłeś z tamtą osobą rachunki?...

— Zdaje mi się...
— Aha! dopiero zdaje ci się. To źle. Na wszelki wypadek, zapamiętaj radę. W moim laboratorium bardzo łatwo można zginać i jeszcze jak!...

— Coś pan przyniósł, profesorze? — zapytał go Wokulski.
— Zie! Zie!... — mruzczał Geist. — Muszę szukać kupca na mój materiał wybuchowy. A myślałem, że połączymy się...

— Pierwej pokaż pan, coś przyniósł — przerwał Wokulski.
— Masz rację... — odparł Geist i wydobyl z kieszeni średniej wielkości pudełko. — Zobacz — rzekł — za co to ludzi nazywają szaleńcami!...

Pudełko było z blachy, zamknięte w szczególny sposób; Geist po kolei dotykał sztyftów osadzonych w różnych punktach, od czasu do czasu rzucając na Wokulskiego spojrzemiarzeczkowe i podejrziwe. Raz nawet zawałał i i zrobił taki ruch, jakby chciał schować pudełko; ale opamiętał się, dotknął jeszcze paru sztyftów i — wieko odskoczyło.

W tej chwili opanował go nowy atak podejrziwości. Starzec

padł na kanapę, ukrył pudło za siebie i twóźnie spoglądał to na pokój, to na Wokulskiego.

— Głupstwa robisz!... — mruzczał. — Co za nonsens narażać wszystko dla pierwszego lepszego z ulicy...

— Nie ufasz mi pan?... — spytał niemniej wzruszony Wokulski.

— Nikomu nie ufam — mówił zgryźliwie starzec. — Bo jaką mi dać kto może rękojmię?... Przysięgę, czy słowo honoru?... Za stary jestem, aby wierzyć w przysięgi... Tylko wspólny interes jako tako zabezpiecza od najpodlejszej zdrady, a i to nie zawsze...

Wokulski wzruszył ramionami i usiadł na krześle.

— Nie zmuszam pana — rzekł — do dzielenia się ze mną twoimi kłopotami. Mam dosyć własnych.

Geist nie spuszczał z niego oka, lecz stopniowo uspokaja się. W końcu odezwał się:

— Przysuń się tu, do stołu... Spójrz, co to jest? Pokaż mi metalową kulkę ciemnej barwy.

— Zdaje mi się, że to jest metal drukarski.

— Weź w rękę...
Wokulski wziął kulkę i aż zdziwił się, tak była ciężka.

— To jest platyna — rzekł.

— Platyna?... — powtórzył Geist z drwiącym uśmiechem. — Oto masz platynę...

I podał mu tej samej wielkości kulkę platynową. Wokulski przekładał obie z rąk do rąk; zdziwienie jego wzrosło.

— To jest chyba że dwa razy cięższe od platyny?... — szepnął.

— A tak... tak!... — śmiał się Geist. — Nawet jeden z moich przyjaciół akademików nazwał to „kompromowaną platyną...”. Dobry wyraz „co”, na oznaczenie metalu, którego ciężar gatunkowy wynosi 30,7... Oni tak zawsze. Ile razy uda im się

wynaleźć nazwę dla nowej rzeczy, zaraz mówią, że ją wythumaczyli na zasadzie już poznanych praw natury. Przepyszne osły — najmądrze ze wszystkich, jakimi roi się tak zwana ludzkość... A to znasz? — dodał.

— No, to jest sztabka szklana — odparł Wokulski.

— Cha, cha!... śmiał się Geist. — Weź do ręki, przypatrz się... Prawda, że ciekawe szkło?... Cięższe od żelaza, z odłamek żarnistym, wyborny przewodnik ciepła i elektryczności, pozwala się strugać... Prawda, jak to szkło dobrze udaje metal?...

Może chcesz je rozgrzać albo kuć młotem? Wokulski przetarł oczy. Nie ulega kwestii, że takiego szkła nie widziano na świecie.

A to?... — spytał Geist pokazując mu inny kawałek metalu.

— To chyba stal...
— Nie sód i nie potas?... pytał Geist
— Nie.
— Weźże do rąk tę stal...

Tu już podziw Wokulskiego przeszedł w pewien rodzaj zaniepokojenia: owa rzekoma stal była lekka jak płatek bibuły.

— Chyba jest pusta w środku?...
— Więcej przetrzyj tę sztabkę, a jeżeli nie masz czym, przejdź do mnie. Zobacysz tam nierównie więcej podobnych osobliwości i będziesz mógł robić z nimi próby, jakie ci się podobają.

Wokulski ogłaskał po kolei ów metal cięższy od platyny, drugi metal przeźroczysty, trzeci lżejszy od puchu... Dopóki trzymał je w rękach, wydawały mu się rzeczami najnaturalniejszymi pod słońcem: cóż jest bowiem naturalniejszego, aniżeli przedmiot, który oddziaływa na zmysły? Lecz gdy oddał próbki Geistowi, ogarniało go zdziwienie i niedowierzanie, zdziwienie i obawa. Więc znowu ogłaskał je, kręcił głową, wierzył i wątpił na przemian.

(Ciąg dalszy nastąpi).

E. Halicz

W rocznicę powstania styczniowego

W 60 lat XIX w. przebiegała się przez świat fala rewolucji i wojen wyzwoleńczych. Zasięg jej był szerszy niż kiedykolwiek, gdyż ogarnął Amerykę i Rosję, a rozpoczął się w Indiach, Włoszech i Irlandii walczącej o niepodległość. Szczególnie zaś znaczenie miało to, że w ogólnym nurcie rewolucji znalazła się Rosja.

Kryzys w Rosji, wywołany klęską w wojnie Krymskiej, rósł na skutek potężnych ruchów antypańszczyźnianych na wsi, ogarniających wielkie połacie kraju. W 1861 r. rozruchy te objęły około 1200 majątków. Nie ustąpiły one nawet po reformie zadłużonej w 1861 r., która nie zadowoliła mas chłopów. W tym okresie Królestwo Polskie wchodziło w skład Rosji carskiej.

Antyleudalna walka chłopów

Wprawdzie w latach 1850-60 rozwija się nieprzerwanie kapitalizm, jednak głównym hamulcem rozwoju przemysłu było nieuregulowanie kwestii chłopskiej. Na wsi wciąż jeszcze w wielkim stopniu panowała stocunki feudalne. Fakt, że dekrety carskie z 1861 r. znosiły pańszczyznę w Rosji, nie objął swoim zasięgiem Królestwa Polskiego, przyczynił się do wzrostu nastrojów buntowniczych na wsi polskiej.

Na wiosnę 1861 r. rozwinął się potężny ruch chłopów, który objął do 30 proc. pańszczyźnianych osad chłopskich. Postulaty chłopskie dotyczyły całkowitego wyzwolenia od ciężarów na rzecz dworu.

Obok tej antyleudalnej walki klasowej na wsi, w Królestwie Polskim wzrastała się ruch narodowo-wyzwoleńczy, ostrzeżony swym skierowaniem przeciwko caratowi.

Edmund Osmańczyk

W demokratycznym Berlinie

BERLIN, w styczniu. Unter den Linden, ongiś najpiękniejszą aleję Berlina, pozostały gruzły białe śmieci, popioły, żużliwość. Poszerzona Brama Brandenburska, zamknięta Unter den Linden, stała się na skutek podziału miasta granicą demokratycznego i trzech zachodnich sektorów.

Z jednej strony Bramy widać olbrzymie pole dawnego Tiergartenu, okolonie ruinami. W tamtej stronie nie słychać stuku kielni, nie widać rusztowań, dolżyć za to można grapy walących się bezrobotnych.

Po demokratycznej stronie natomiast widać ruch budowlany w pełni. W myśli Planu Północnego, wschodnia dzielnica Berlina ma być w głównych ramach odbudowana. Brama Brandenburska jest już w odbudowie, a wylotu Unter den Linden powstał ogromny plac 150 m x 400 m, mający być od 1 maja 1951 głównym miejscem wszystkich masowych demonstracji demokratycznego Berlina.

Na Unter den Linden stoją już odnowione lub wybudowane od podstaw wielkie gmachy: Uniwersytetu i Biblioteki Uniwersyteckiej, naprzeciwko której odnowiono dawny gmach Związku Inżynierów, dalej otrzymano Młodzież (Haus der Jugend) i całkowicie nowy gmach Ambasady Radzieckiej. Pomnik Fryderyka II przeniesiono do Potsdamu. Dawna Zbrojownia przebudowana jest na wielki Dom Kultury. Z cesarsko-pruskiej przeszłości niewiele pozostało śladu, podobnie jak i w budownictwie literackim (Kancelaria Hitlera przy Vostrasse rozebrana została do fundamentów, tak samo jak Zamek Królewski i Pałac Hindenburga).

Poza tym, w Planie Północnym odbudowy wschodniego Berlina budowa nowego centrum gmachów rządowych i reprezentacyjnych stanowi tylko mały wycinek ogólnego planu, którego głównym celem jest odbudowa dzielnic robotniczych. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest budowa nowoczesnej robotniczej kolonii mieszkaniowej przy Alei Stalina, gdzie po raz pierwszy murarze berlińscy zastosowali z powodzeniem „die Warschauer Dreier — Methode” (warszawska metoda trójkowa).

Plan Północny rozpoczął się w NRD 1 stycznia 1951. Dla Berlina stał się tożsaczym z budownictwem, które przyspieszono listopadową decyzją Świat. Zm. Młodzież Demokratycznej odbycia w Berlinie latem 1951 III Światowego Festiwalu Młodzieży.

Festiwal trwał będzie kilka tygodni (prawdopodobnie w lipcu — sierpniu) i poza kilkudziesięcioma tysiącami młodzieży z całego świata, przez demokratyczny Berlin przepłynęły w owych dniach co najmniej dwa miliony młodzieży z całych Niemiec. Ma to być największa demonstracja pokojowa, antymilitaryzacyjna młodzieży niemieckiej wobec młodzieży całego świata.

W „Haus der Jugend” (Domu Młodzieży) na Unter den Linden mieści się Rada Centralna Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Tam znajduje się Kwatera Główna Festiwalu. Ciężar pracy przygotowawczej spoczywa na młodzieży berlińskiej, która musi być motorem

Elementy demokratyczne, inteligencja miejska, młodzież, biedota rzemieślnicza, robotnicy organizują manifestacje patriotyczne, prowadzą prace przygotowawcze do powstania zbrojnego, które miało przynieść nie tylko wyzwolenie spod władzy caratu, lecz zasadnicze zmiany ustrojowe o charakterze burżuazyjno-demokratycznym.

Czerwoni i biali

Przygotowując powstanie, czerwoni — tak nazywano się najbardziej postępowe stronnictwo — liczyli, że uda im się mobilizować masy chłopskie do walki. Liczyli też na poparcie zagranicznych ruchów postępowych, a przede wszystkim Rosji. Dlatego też nawiązali oni kontakty z rewolucyjną demokracją rosyjską, z Czernyszewskim i jego grupą „Ziemia i Wola” w Petersburgu, z organizacjami rewolucyjnymi oficerów rosyjskich z carskich jednostek stacjonujących w Królestwie, z Hecerenem i grupą demokratów rosyjskich.

Najaktywniejszą działalność na tym polu przejawiali przywódcy lewego skrzydła czerwonych, Jarosław Dąbrowski, Zygmunt Podlewski i Zygmunt Sierakowski.

Reakcja polska, polscy obszarnicy oraz bogate mieszczaństwo odnosiły się wrogo do tych patriotycznych poczynań. Obawiając się, że uzbrojony naród w pierwszym rzędzie zażąda uwolnienia chłopów i przyznania im ziemi, wszelkimi siłami starali się oni hamować prace przygotowawcze i nie dopuścić do wybuchu powstania. Taką postawę zajęli „biali” — stronnictwo bogatej szlachty i bogatego mieszczaństwa.

Kompromisowy dekret

Jeszcze jawniej wyrażali się ta antypatriotyczna i antynarodowa postawa.

dowa postawa w stanowisku wielkich magnatów, z margrabią Wielopolskim na czele. Parli oni do ugody z caratem i wspólnie z władzami carskimi zorganizowali brankę, tj. nieprawny pobór do wojska, mający na celu uniemożliwienie powstania pozbawiając je elementów najbardziej radykalnych i jednostek kierowniczych.

Kierownictwo ruchu narodowego, rozpoczynając powstanie 22/23 stycznia 1863 r., wydało dekret o uwłaszczeniu chłopów, chcąc ich w ten sposób zainteresować walką narodowo-wyzwoleńczą i wciągnąć do szeregu powstańców. Rząd Narodowy sądził, że uwłaszczenie chłopów dokona w ich nastrojach radykalnej zmiany, omylił się jednak. Dekret Rządu Narodowego, będący wyrazem kompromisu społecznego, nie naruszał stanu posiadania obszarników i obiecywał im wynagrodzenie za ziemię przekazywaną chłopom. Z drugiej zaś strony w niedostatecznym stopniu uwzględnił ów dekret postulaty chłopów, uwzględniając ich nadal, nawet po uwłaszczeniu, do obszarników. Dlatego nie zadowolili on mas chłopskich.

Przyjaciele i wrogowie

Toteż aktywny i bezpośredni udział mas chłopskich, poza nielicznymi terenami, Litwą i Zmudzią, gdzie w nie małym stopniu do ich zaktywizowania przyczyniła się polityka kolonizatorska caratu, stanowiło być za małą. A walka partyzancka przeciwko caratowi nie oparta poszczególną wojną chłopską — odpowiednich rezultatów dać nie mogła. Nie znaczy to jednak, jak twierdzili historycy polscy związani z obowiem reakcji, że chłopci odnosili się w swej masie nieprzychylnie do powstania. Jeśli powstanie dotarło do 1864 r., a nawet gdzieś dalej, to głównie dzięki temu, że chłopcy należeli do stronnictwa mas chłopskich.

Rząd Narodowy, po opanowaniu go przez „białych”, którzy celowo włączyli się do powstania, aby w ten sposób zmniejszyć rozmach walki narodowo-wyzwoleńczej, swoim postępowaniem obiektywnie pomagał caratowi w dławieniu powstania. Rząd ten paraliżował plany zmierzające do zrealizowania spójnego ruszenia. Prowadząc konszachty z reakcyjnymi rządami mocarstw zachodnioeuropejskich, stara się tym samym rozłupić więzy łączące powstanie z rewolucyjnymi kłami Zachodu i Rosji.

Utworzył się przeciwko powstaniu reakcyjny sojusz, łączący reakcję międzynarodową, rodzimą i carat. Pod naporem bagnoty carskiej, rozbijanej od wewnątrz przez polską reakcję — powstanie upadło.

Powstanie styczniowe, mimo błędów i niekonsekwencji jego przywódców, miało charakter postępowy, bohaterstwo zaś i ofiarności mas powstańczych stanowiły jedną z piękniejszych kart naszej historii.

Powstanie to jeszcze raz wykazało haniebną rolę polskich klas posiadających, które przekładały własne interesy nad dobro narodu.

Powstanie wykazało, że naturalnym sojusznikiem polskich mas ludowych w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe był międzynarodowy obóz postępu, a przede wszystkim demokracja rosyjska. Rewolucyjni demokraci rosyjscy, Heceren, Czernyszewski, solidaryzowali się z narodem polskim; oficerowie rosyjscy Potiebnia, Iwanicki, Trusow, Bogdanow walczyli w szeregach powstańczych.

Cała postępową Europą, a przede wszystkim przywódcy klasy robotniczej, Marks i Engels, solidaryzowali się z pol-

skim powstaniem. Marks i Engels uważali stłumienie powstania przez carat za jeden z najpoważniejszych wypadków europejskich po 1815 r.

„Polskie powstanie 1863 r. wywołało zgodny protest angielskich i francuskich robotników przeciw międzynarodowemu zbrodniom ich rządów i stało się punktem wyjścia międzynarodowej, która została zorganizowana przy współudziale polskich wygnańców” — stwierdził Marks, a więc protestacyjny, przeciwko carskiemu terrorowi w Polsce, który odbył się w 1864 r. w Londynie, stał się punktem wyjścia dla utworzenia I Międzynarodówki.

Dwa nurty

Dwa nurty, które uwidoczniły się w latach powstania w społeczeństwie polskim, znaczący w dalszym ciągu historię naszego narodu. Endecja, nawiązująca do tradycji Wielopolskiego, szkalowała przywódców powstania, którzy tak bardzo niepokoił Wielopolskiego i carat. Podobnie ustosunkowywał się do powstania całe polskie społeczeństwo i burżuazja. W ramach tych elementów pilsudczyzna i prawica PPS, nawiązując do tradycji „białych” w sensie ich pseudoniedobrościowych koncepcji, zmierzali do utworzenia antyludowej władzy skierowanej przeciwko wyzwoleńczym dążeniom mas polskich, ukraińskich, białoruskich, przeciwko rewolucyjnym ruchom rosyjskiemu. W latach 1918-39 obóz polskiej reakcji stał się bazą faszyzmu polskiego i sojusznikiem Hitlera.

Dziś ludzie tego obozu wierzą, że spadkobiercą hitlerowskim, anglosaskim imperializmem i międzynarodowej reakcji.

Obóz postępu nawiązując do tradycji Dąbrowskiego i Wróblewskiego, do postępowej ideologii „czerwonych”, do braterstwa broni polskich i rosyjskich rewolucjonistów — łączy sprawę wyzwolenia narodowego i społecznego ze światowym, a przede wszystkim z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, widząc w tym podstawową gwarancję społecznej i narodowej wolności Polski.

Te linie polityczne realizował rewolucyjny ruch robotniczy polski na barykadach Łodzi i Warszawy w dniach rewolucji 1905 r., i w październiku 1917 r. Realizowali ją SDKPiL-owcy, KPP-owcy, PPR-owcy. Realizuje ją Polska Ludowa, budująca w nierozdzielnych sojuszu z ZSRR socjalizm.

Nowoczesne miasteczko filmowe pod Warszawą — jednym z największych w Europie

Szerokie plany produkcyjne Filmu Polskiego wymagają utworzenia odpowiedniej bazy wytwórczej. W tym celu dyrekcja Filmu Polskiego postanowiła wybudować w okresie Planu 6-letniego nową wytwórnię filmową o zdolności produkcyjnej 18-20 filmów rocznie.

Pod budowę przewidziano teren w pobliżu Komorowa, nad rzeką Utrą, w odległości zaledwie 20 km od Warszawy. Na terenie tym powstało całe miasteczko, z olbrzymimi halami do zdjęć, laboratoriami, pracowniami i warsztatami. Powstanie również osiedle mieszkaniowe dla pracowników, zaopatrzone w sklepy, boiska sportowe, przychodnię lekarską, czytelnię itp.

W służbie prawdy

Aleksander Hercen

W mieszczańskim świecie trzeba „mieć prawo” na pisanie pamiętników i na pisanie ogień. Akt pisania uważa się w oświeconym świecie za jakieś celebrowanie świętości. Ten, który pisze dla publiczności, musi być wysoka, używa sztucznych słów, jest kandydaciem lub piewcą.

My zaś po prostu mówimy. Dla nas pisanie jest takim samym świeckim zajęciem jak wszystko inne. Zasadniczym warunkiem, stanowiącym zarówno o prawie do trzymania pióra, jak o powodzeniu pisarza, jest „prosta prawda”.

Te słowa Aleksandra Hercena, zawarte we wstępie do czwartej części jego słynnych pamiętników „Byłoby i dumi” (Przeszłość i Rozmyślanie), stanowią jak gdyby wyznaczenie wiary wielkiego pisarza i publicysty, charakterystyczną jego osobowość. Prosta, surowa, wielka prawda, którą uważał za podstawowy warunek użyteczności pisarza, prawda o człowieku, o krzywdzie społecznej, nadawała kierunek jego życiu, kształtowała jego świadomość i do najwcześniejszych lat. Po raz pierwszy zetknął się z nią Hercen, gdy stracono dekabrystów, organizatorów zbrojnego powstania skierowanego przeciwko carskiemu samowładztwu. Hercen zrozumiał, że ta sama pętla, która zacisnęła się wokół

szyl Rylejewa, Bestuzewa, Murawiewa — Apostoła i Pestela, dawała cały naród rosyjski. Wy-padki grudniowe ukazywały mu w pełnym świetle rozbestwiony despotyzm caratu i możnowładztwa. Zrozumiał, że miejsce jego nie jest w salonach, w których wychował jako syn szlachcica, lecz wśród tych, którzy wybrali niewdzięczną nieraz służbę prawdzie.

„Dekabryści obudzili Hercena — pisał Lenin. — Hercen rozwinął agitację rewolucyjną. Podchwycili ją, rozszerzając i zahartowali rewolucjonistów „raznoznaczny”, począwszy od Czernyszewskiego a kończąc na bohaterach „Narodnej Woli”.

„Głos prawdy”, który przetrwał do Hercena nad grobami dekabrystów, rozbrzmiał ze zdwojoną siłą na łamach „Kołokoła” („Dzwonu”), słynnego czasopisma wydawanego przez Hercena. „Wijwa woco” (wołam żywych) — taka była dewiza „Kołokoła”. I istotnie wołał żywych ten potężny dzwon, budził myśli rewolucyjną, rzucał wyzwanie podłości i obłudzie, odbijał się szerokim echem w sercach uciemiężonych, sięjąc jednocześnie bezsilny gniew w sercach ciemiężycieli.

Dzwon prawdy niósł też światło, ucieleśniał — rozdarł, ucieleśniał, doremnie chwytającą za broń w rewolucyjnych zrywach, krwawo tłumionych przez carskich ślepaczy. Sprawa Polak znalazła w Hercenie gorące poparcie. Ukazywał on społeczeństwu rosyjskiemu całą tragiczną prawdę o losie Polski, wzywał żołnierzy rosyjskich, aby odmawiali udziału w walkach przeciwko Polakom. „Główny bracia odpuściecie — pisał do żołnierzy, — ciężka jest wasza wola, ale iściecie do karanych kampanii, twierdzą, kazamętów, na śmierć — ale nie zabijacie ani Polaka, który pragnie być sobą, ani chłopca, który żąda wolności”.

Płomienne odezwy i artykuły Hercena budziły sumienia ludzkie, przekonywały o konieczności obrony słusznych praw Polski do wolności i niepodległości, demaskowały obłudną politykę carów w sprawie polskiej, plectuwały zbrodnie dokonane na Polakach, domagały się wynagrodzenia Polakom wyrządzonych jej krzywd.

Antytrygmy reakcyjnej części emigracji polskiej, antyburzenie liberalnych sfer rosyjskich, solidaryzujących się, z despotyczną polityką caratu, nie zdążyła zlać z nieugiętą postawą Hercena.

„Kiedyś cała horda rosyjskich liberałów — pisał Lenin — odsunęła się od Hercena za jego obronę Polski, kiedyś całe społeczeństwo oświecone” odwróciło się od „Dzwonu”, Hercen nie wyprowadził to z równowagi. Bronił nadal wolności Polski i chłostał pogromców, ślepaczy i katów Aleksandra II. Hercen ocalał honor, demokrację rosyjską”.

Do końca swego życia zachowywał Hercen niezłomną wiarę w zwycięstwo sprawy o którą walczył, wiarę w wyzwolenie narodu rosyjskiego i wszystkich narodów uciskanych. Przyjmując w Londynie wielkiego przywódcę włoskiego ruchu rewolucyjnego Garibaldi, tymi słowami odpowiedział mu na toast wznieśiony na cześć Polski i Rosji: „Dziękuję wam w imieniu nadchodzącej Rosji, uciemiężonej dziś nie mniej niż Polska, w imieniu rewolucyjnej Rosji, marzącej w kazamatach i kopaniach Sybiru, lecz żyjącej w świadomości ludu, który budzi się ku swym przeznaczeniom dziejowym”.

Słowa Hercena o nadchodzącej Rosji spełniły się. Myśl rewolucyjna, długo dławiona pętlą samowładztwa, przekształcona w potężny oręż walki klasowej, przetrwała w czynie. Salwy pancernika „Aurora” ożmieniły po całym świecie wieść o rewolucji. Wśród salw tych rozbrzmiał walek daleki odgłos herceniowskiego „Dzwonu”, który niedługo „wołał żywych” na wielki apel, przygotowujący naród rosyjski do marszu ku rewolucji.

M. DANIELEWSKA

Na fali 51

• Czy istnieje życie poza Ziemią? • Farmy morskie • Cienia acetyleny

mierze od obecności wody. Wszelka woda w przeciągu zimy, która na Marsie trwa około 150 dni, koncentruje się w okolicach podbiegunowych w postaci niezbyt grubej powłoki śnieżnej i lodowej. Wiosną powłoka ta gwałtownie topnieje i woda szybko rozprzestrzenia się w kierunku równika. W ślad za wodą następuje rozkwit roślinności. Lecz już w połowie lata woda zaczyna brąknąć. Liście żółkną, wysychają i przestają, które nazywamy „morszem” na Marsie, zabarwiają się na kolor brązowy. Następnie suche liście opadają i pozostają tylko przetrzymujące zimę wieczności, lub raczej wiecznoblężące rośliny.

Atmosfera na Marsie jest bardzo rozrzedzona, a różnica między temperaturą dnia i nocy są bardzo znaczne. Z tego względu roślinność ściśle się przyglebie i przypomina z wyglądu nasze niskorostłe krzaki.

Życie jest pożyteczne i nader rozmaite. Przystosowuje się do najbardziej odmiennych warunków. Istnieje na kwińcezi Ziemi i na surowym Marsie, jak również na o wiele bardziej gorącej Wenus. Jest bardzo prawdopodobne, że w dalekich przestrzeniach wszechświata, tam gdzie dziś uczeni znajdują oznaki istnienia planet, kwitną nieskończenie rozmaite formy życia, znacznie bogatsze niżeli na Marsie.

W swojej praktycznej pracy dla ludzkości nauka zwróciła uwagę na możliwość użytkowania organizmów i przestrzeni Ziemi, które do tej pory pozostawały nie wykorzystane przez człowieka. Chodziło o stworzenie sztucznego naważenia wód morskich i zarybienie ich bezużytecznych obszarów.

W 1930 roku uczeni radzieccy dokonali połowu młodego narybku wspaniałej ryby Morza Azowskiego zwanej „głowaczem”. Po wielomiesięcznym osuwaniu tego narybku z no-

wymi warunkami — wypuszczono go do Morza Kaspijskiego. Próba udała się całkowicie. Już po 10 latach na obszarach Morza Kaspijskiego powstał nowy, ulepszony gatunek „głowacza”. Produkowane smaczne konserwy należą do najsmaczniejszych.

Na wybrzeżach mórz polarnych powstały obecnie „farmy morskie”, które pracują nad hodowlą użytkową drobnej fauny morskiej, tzw. „głowów”. Już dziś wyhodowano masy „głowów” olejotwórczych, których wydajność 4-krotnie przewyższa najbardziej tłuste nasiona bawełny. Okazało się, że dialektyczna metoda miczurnikowska, zastosowana w hodowli „głowów”, zmusza te małe organizmy morskie do tworzenia na żądanie człowieka nie tylko tłuszczu, ale również białka, cukru i cennych witamin.

Gdyby tak nasi przodkowie, dla których przez tysiące lat węgiel był jedynie miękkim, nadającym się do łatwej obróbki

ki kamieniem, mogli domyślać się, jakie skarby w sobie ten kamień zawiera...

W 1881 roku rosyjski uczoney Kuczerow odkrył chemiczną reakcję, która pozwoliła produkt węgla — acetylen — łączyć z wodą i otrzymywać z tego... kwasce cytrynowy!

Dzięki tej metodzie powstała cała światowa chemia acetylenowa. Dziś rocznie tworzą wyceni około 20 tysięcy nowych związków organicznych. Wiele z tych związków — to tzw. produkty „syntetyczne”, których rozbijanie wprost niewygodną rolę przedmiotów użytkowych. Wystarczy wymienić spirytus, oliwę, naftalinę, farby włókiennicze i kauczuk. Również setki rozmaitych leków są produktami chemii acetylenowej. Kto by pomyślał, że takie rzeczy jak taśma filmowa, nitelubki są szkło, aparaty telefoniczne — zawdzięczamy acetylenowi! A nawet szereg czynności produkcyjnych — z cięciem metali na gorąco wykonywane...

Ruch wynalazczości ogarnął u nas tysiące robotników i techników: w procesie produkcji przy każdym warsztacie stoją dziś setki jutrzejczych Edisonów nowego, socjalistycznego społeczeństwa. Prof. NULLUS

Vademecum sportowca

O potężnym rozwoju sportu w Rumunii świadczą następujące cyfry:
W roku 1945 liczba zarejestrowanych sportowców wynosiła 29.039. W roku 1946 było ich już 53.334, a dziś 310.000.
W roku 1948 Rumunia dysponowała 866 boiskami. Dziś jest ich 1536.
Wyraźny wzrost poziomu dał się zauważyć szczególnie w roku 1950.

Najlepszym sportowcem Belgii na rok 1950 został uznany przez jury, składającą się z 9 czołowych działaczy sportowych, Erik Schotte — zawodowy mistrz motocyklowy świata na szosie.

Po raz pierwszy mecz hokejowy rozegrano w roku 1960 w kanadyjskim mieście Kingston.
Po każdej stronie wystąpiło po 10 zawodników. Zawody trwały 6 godzin i 20 minut.

Mistrzostwa narciarskie LZS-ów rozpoczęte

WISŁA. Rozpoczęły się tu mistrzostwa narciarskie Ludowych Zespołów Sportowych na szczeblu centralnym.

W mistrzostwach bierze udział 130 zawodników województw: krakowskiego, wrocławskiego i katowickiego.

W biegu płaskim na 16 km zwyciężył Holeska (Wisła) w dobrym czasie 1:03:38. Drugim był Dąbrowski również Wisła, który uzyskał czas o 5 m 41 sek. gorszy od zwycięzcy.

W biegu płaskim dłużej niż na dystansie 6 km zwyciężyła Cielichowska (Wisła) w czasie 34:55.

Kącik szachowy

Dwie przysyłki i wysokie porażki poniosły drużyny dołnośląskie w VIII rundzie mistrzostw szachowych I Ligi.

„Kolejarz” Wrocław przegrał niespodziewanie wysoko ze „Stalą” Gliwice w stosunku 2:6. Kierownictwo drużyny wrocławskiej popełniło błąd, który przyczynił się do tak wysokiej porażki. Zamiast oddać 1 punkt w o. za chorego Błaszczyka, przesunęło wszystkich zawodników o stopień wyżej, co w konsekwencji osłabiło znacznie całą drużynę.

Nie powiodło się również legnickiej „Spójni”, która przegrała z krakowskim „Kolejarzem” 2:6. Poszczególne wyniki: Fludor — Cielichowska 0:1, Jaszczuk — Krystowski 0:1, Golimiec — Bocheński 0:1, Szewer — Major 0:5, Mandelkern — Rudzki 0:1, Habich — Fijałk 0:1, Kunzetter — Balcerek 0:5, Skibińska — Osikowski 1:0. Inne wyniki VIII rundy przedstawiają się następująco: „AZS” Gliwice — „Stal” Poznań 4:3, „Gliniwo” — „Bytom” — „ŁKS” Łódź 2:6 (w ramach tego meczu mistrz Polski Balcerek przegrał z mistrzem Giedzińskim).

Rzemieślniczy turniej szachowy, urządzony przez Okręgowy Związek Cechów, wzięło w nim udział 18 rzemieślników wrocławskich, przy czym przeważali fryzjerzy. Pierwsze miejsce zdobył fryzjer Zygmunt Swoboda, drugie ob. Kwiatkowski — krawiec i trzeci ob. Miankowski, fryzjer.

Turniej o tytuł mistrza szachowego rzemieślników m. Wrocławia ma odbyć się w marcu wgl. kwietniu br.

Mistrzostwa szachowe okręgu dołnośląskiego o indywidualny tytuł mistrza Dolnego Śląska rozpoczynają się nieodwołalnie 6 lutego br. w Jeleniej Górze i trwać będą do 13 lutego. Organizatorem jest ZKS Włókiarz Jelenia Góra ul. Podwałe 44.

W turnieju mogą wziąć udział mistrz Błaszczyk, 2 zawodników, którzy w roku ubiegłym w mistrzostwach uzyskali 60 proc., a więc Fludor, Jaszczuk i Stachnicki oraz zawodnicy wyłonieni z rozgrywek o mistrzostwo miast dołnośląskich a mianowicie z Wrocławia 4, z Legnicy 3, z Jeleniej

SŁOWO sportowe

Po niedzieli niespodzianek

Ogniwo (Wr.) nadal na czele tabeli w koszykowej klasie A Spójnia Kłodzko polepsza swoją lokatę

Niedzielne spotkania koszykówek męskiej o mistrzostwo dołnośląskiej klasy A przyniosły ponownie kilka niespodziewanych wyników. Największa niespodzianka — to wygrana młodej drużyny kłodzkiej, Spójni, nad niedawnym kandydatem do tytułu, Budowlanymi (Jelenia Góra). Zawody były zacięte i gospodarzom udało się dopiero w ostatnich minutach gry strzelić zwycięskiego kosza. Po tej porażce, Jeleniogórzanie spadli na czwartą po-

zycję w tabeli, dając się wyprzedzić wrocławskiej Stali.
Drugą niespodzianką, to doskonała postawa rezerwy drugoligowego AZS-u w meczu z Budowlanymi — Wrocław. Akademicy, w barwach których z powodzeniem zagrali znani siatkarze Maliszewski, Antczak, Stroiński i Lewkowicz, prowadzili różnicą kilku punktów do ostatnich minut spotkania. Prawie w ostatniej chwili grająca z wielką ambicją drużyna Budowlanych, przy wielkim

dopingu publicznego, wygrywa mecz różnicą jednego punktu.

Wrocławski WKS pokonał po ciekawej i w szybkim tempie prowadzonej grze Świdnickiego Kolejarza. Wojskowi w dalszym ciągu utrzymali drugą pozycję, mając tą samą ilość zdobytych punktów co Ognio, lecz gorszy stosunek strzelonych koszy.

Wrocławscy gwardziści potwierdzili swoją dobrą formę wygrywając wysoko na gorącym terenie Walbrzycha z zespołem Górników.

Na najlepszym poziomie stał mecz Ognia z drużyną Stali — Pafawag, zakończony zwycięstwem pierwszych. Wagoniarze zastosowali złą taktykę, strzelając za dużo z dystansu. Zawodnicy Ognia przewyższali przeciwników szybkością i kondycją.

Po niedzielnych spotkaniach aktualny układ tabeli przedstawia się następująco:

Ognio Wrocław	10	9	477:287
WKS Wrocław	10	9	360:261
Stal — Pafawag	9	5	332:263
Budowlani J. G.	9	5	271:242
Gwardia Wrocław	10	5	316:289
Kolejarz Świdnica	10	5	320:350
Spójnia Kłodzko	10	4	270:349
Budowlani Wrocław	10	4	303:374
Górnicy Walbrzych	10	2	248:396
AZS W. Wrocław	10	1	284:400

(Zuk.)

Rostan wygrywa z Mamczarczykiem Ognio (Kr) - Ognio (Wr) 3:7 w ligowym meczu tenisa stołowego

Ostatnie spotkania w lidze tenisa stołowego upłynęły pod znakiem zwycięstw pojedynków. Wrocławskie Ognio rozegrało drugi mecz wyjazdowy, wygrywając w Krakowie ze swym imiennikiem w wysokim stosunku 7:3. Po tym zwycięstwie trójka Arbach, Ciupryk i Rostan umocniła pozycję

leadera i jest najpoważniejszym faworytem do tytułu drużynowego mistrza Polski.

W ramach spotkania, Rostan, czyniąc stałe postępy, pokonał po trzysietowym pojedynku Mamczarczyka.

Kilka dalszych niespodzianek zanotowaliśmy w lokalnych derbach śląskich Unia Ruch — Stal Siemianowice. Pingpongiści chorowscy zagrali bardzo dobrze, zwyciężając swego groźnego rywala w stosunku 6:4. Piłkarz Susz czyż po zwycięstwie nad Cuprykiem i Gajem zanotował dalszy sukces, pokonując Roboka.

Derby stołeczne: Budowlani — Kolejarz, zakończyły się zwycięstwem pierwszych w stosunku 6:4.

Ostatni mecz ligowy rozegrano w Łodzi. Miejscowy Włókiarz pokonał lubelskie Ognio 7:3.

Ognio Wrocław	7	14	49:21
Budowlani W-wa	8	13	50:30
Ognio Kraków	7	12	42:28
Kolejarz W-wa	7	11	38:32
Unia Chorzów	7	7	36:34
Stal Siemianowice	7	6	37:33
Włókiarz Łódź	7	6	30:40
Ognio Lublin	7	4	30:40
Stal Poznań	8	3	31:49
Kolejarz Toruń	7	1	17:53

(Bil)

Sprostowanie

Do sprawozdania z międzyokręgowego meczu pływackiego wkradły się pomyłki zecerki. W zdaniu: „Cichoński osiągnął ten wynik płynąc w konkurencji 200 m. st. klasycznym” — opuszczono literę A, oznaczającą styl klasyczny w odróżnieniu od st. klasycznego B. Jak już podawaliśmy Cichoński ustanowił nowy rekord Polski na 200 m. st. klasycznym B.

Pominięto zostało również nazwisko Manowski, zwycięzcy konkurencji 100 m. st. dowolnym, który osiągnął czas 1:04,3 min. W zdaniu „walkower przyczynił się do tego, że Warszawa otrzymała 15 punktów, podczas gdy Wrocław sześć — powinno być zamiast 6 pkt. — 0 pkt. dla Wrocławia.

Na marginesie tych zawodów, uwaga pod adresem OZP. Już najwyższy czas położyć większy nacisk na szkolenie weteranów. Należy przede wszystkim wysokość iść spośród zawodników przynajmniej jeszcze jednego bramkarza, który by w najbliższej przyszłości mógł zastąpić słabo broniącego ostatniego Jeza.

W dotychczasowych meczach pilki wodnej jakie oglądaliśmy we Wrocławiu, można było zauważyć, że do porażek naszej drużyny weteranów przyczynia się w dużej mierze właśnie bardzo słaby bramkarz.

OBWIESZCZENIA

KOMUNIKAT

Prezydium M. R. N. Wydział Finansowy zawiadamia, że w związku z likwidacją Oddziału Podatków Komunalnych mieszczącego się przy ul. Łąkowej 10 (róg ul. Kościuszki) sprawy podatków miejskich załatwia się w następujących Oddziałach Finansowych (b. Urzędach Skarbowych):

Podatek od lokali:
Z terenu II i VI Obwodu administracyjnego w 2 Oddziale Finansowym — Plac Dominikański Nr 6.

Konto w P. K. O. VIII. 2030/414.
Z terenu III Obwodu administracyjnego w 3 Oddziale Finansowym — ul. Preficza Nr 9.

Konto w P. K. O. VIII. 2046/414.
Z terenu I, V i VII Obwodu administracyjnego w 4 Oddziale Finansowym — pl. Dominikański Nr 6.

Konto w P. K. O. VIII. 2040/414.
Z terenu IV i VIII Obwodu administracyjnego w 5 Oddziale Finansowym — ul. Rynek Nr 30.

Konto w P. K. O. VIII. 2045/414.
Podatek gruntowy i od psów:
W 5 Oddziale Finansowym — ul. Rynek Nr 30.

Konto w P. K. O. VIII. 2045/414.
Podatek od nieruchomości:
Do dnia 25. I. 1951 r. w Wydziale Finansowym ul. G. Zapolskiej Nr 4, pokój 129 (I p.).

Konto w P. K. O. VIII. 555/440.
Od dnia 26. I. br. we właściwych terenach Oddziałów Finansowych. Zakres terytorialny Oddziałów oraz Konta, jak dla podatku od lokali.

Wpłaty na powyższe podatki należy kierować na Konta wyszczególnione przy powyższym rozbięciu. K-170

FACHOWCY POSZUKIWANI

Siła biurowa i goniec natychmiast potrzebni. Zgłaszać się: Ruska 51, II brygada, III piętro — Zakład Dzielnicko-Opiekuńczy. K-173

Głównego księgowego obeznanego z J. P. K., księgową, kontystkę do buchalterii, referenta do działu plantacji, referenta do działu finansowego, oraz referenta administracyjnego — podarzącego i referenta pracy i płacy zatrudni od 1. II 51 r. Centrala Ogrodnicza Zakłady Nasienne we Wrocławiu, ul. M. Stalina 94. K-172

Janczy i Naorniowski wyjechali do Rumunii z rep. akademicką Polski

Na Narciarskie Mistrzostwa Akademickie Świata wyjechali już do Rumunii nasza ekipa reprezentacyjna, składająca się z 9 zawodników i 19-tu zawodniczek.

W gronie reprezentantów znajdują się również wrocławianie: utalentowana slalomistka Krystyna Janczy (AZS Wrocław) oraz kilkakrotnie reprezentant barw narodowych, zjazdowiec, Zbigniew Naorniowski.

Powołanie do ekipy dołno-

ślązków świadczy o tym, że w najmłodszym Okręgu PZN, narciarstwo wchodzi na właściwe tory.

Wraz z zawodnikami wyjechali do Rumunii trzej trenerzy: Radkiewicz, Ziobrzyński i Orlewicz.

Narciarze wezmą udział w międzynarodowym obozie treningowym w Polana, zapoznając się z trasami biegów zjazdowych i ze skocznią. (Zuk.)

RADIO

ŚRODA, 24 stycznia 1951 r.

Program I

5,10 Pocz. audycji 5,13 Sygnał czasu 5,15 Wiadomości 5,20 Koncert 5,28 Stan pogody 5,30 Program 5,35 Muzyka 5,40 Wszelchnia 5,45 Polska pieśń masowa 5,50 Gimnastyka 7,00 Muzyka 8,00 Wiadomości 8,05 Muzyka 8,55 Aud. szkolna 9,25 Muzyka 9,35 Wieś tańczy i śpiewa 9,50 Aud. poetyczna 10,10 Muzyka 10,50 Informacje 10,55 Koncert 11,35 Muzyka 11,50 „Głos mają kobiety” 11,57 Sygnał czasu 12,04 Dziennik 12,30 Aud. dla wsi 12,55 Na swoją nutę 15,25 Program 15,30 Aud. dla świetlic 15,35 Muzyka 16,00 Dziennik 16,20 Muzyka 16,25 Dzieńka 17,05 Skrzynka techn. 17,20 Muzyka 18,00 Fragment powieści 18,20 Muzyka 18,45 Aud. dla wsi 19,00 Muzyka 19,20 Odpowiedzi fali 49 — 19,30 „Głos mają kobiety” 19,40 Polskie pieśni masowe 20,00 Dziennik 20,30 Radz. pieśni ludowej 20,45 „Szpilki” 21,00 Koncert Chopinowski 21,30 Muzyka 21,40 Wszelchnia 22,02 Muzyka 23,00 Ostat. wiadom. 23,10 Program na dzień nast. 23,17 Hymn.

Program II

5,10 Pocz. audycji 5,13 Sygnał czasu 5,15 Wiadom. poranne 5,20 Koncert 5,28 Stan pogody 6,00 Wiadom. poranne 6,05 Gimnastyka 6,15 Koncert 6,45 Program 6,50 Muzyka 7,00 Dziennik 7,15 Muz. 7,20 Wszelchnia 7,40 Muz. 13,25 Program 13,30 Koncert dla szkół 14,10 Wszelchnia 14,30 Aud. szkolna 14,50 Gra Zespół p. d. T. Polańskiego 15,30 Aud. dla świetlic 15,50 Pogad. dla kursów par tyjnych 16,05 Muzyka 16,10 Aud. aktualna 16,20 Program 16,25 Wiadomości dołn. 16,35 Talenty wśród mas 17,00 Wiadom. popoł. 17,05 Pogadanka sportowa 17,15 Gra Kapela Ludowa 17,40 Lekcja jęz. rosyjskiego 17,55 Pieśni radzieckie 18,00 Kącik krytyki 18,10 Muzyka operowa 18,20 Lekcja stachanowska 18,45 Nast. koresp. pisać 18,50 Aktualia 19,00 Wszelchnia 19,20 Koncert 20,00 Dziennik 20,30 Polskie pieśni masowe 20,45 „Narada” 21,00 Aud. dla Jugosławii 21,30 Aud. dla Francji 22,00 „Ojciec Goriot” 22,20 Koncert 23,00 Ostat. wiadom. 23,10 Program na dzień nast. 23,17 Hymn.

CUKIERNIA „EUROPEJSKA”

Rynek 28

PRZENIOSŁA SIĘ

z dnia 23 stycznia na
OLAWSKA 4
róg RYNKU

**Sprzedaż ciast
hurtowa i detaliczna**

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁ

ZGUBIŁONO książeczkę Ubezpiecz. Społecznej z kartą zabiegową Jarzanka Julia. 445

ZGUBIŁONO książeczkę wojskową RKTU Wrocław, odcinek zameldowania na nazwisko Krzak Franciszek. 441

ZGUBIŁONO odcinek zameldowania na nazwisko Kresowaty Tadeusz. 443

ZGUBIŁONO akt ślubu, odcinek zameldowania, legitymację Kolejową, kartę repatriacyjną. Paszki Irena. 439

ZGUBIŁONO odcinek zameldowania na nazwisko Mroziewicz Teresa. 440

ZGUBIŁONO odcinek zameldowania na nazwisko Król Józef, Gmina Kartuzyn, wieś Twiny. 447

LOKALE

POSZUKUJĘ jeden lub dwa pokoje z kuchnią Pawłowski, Reymonta 3. cy „Nysa”, Wrocław, ul. Dworcowa 3. K 21

Prenumerujcie „SŁOWO”



Tłumaczyła Zofia Łapicka

149

Warwara słuchała pilnie przemówienia przewodniczącego Rady Rejonowej. Był to człowiek, o którym, jak mówił Tawrow, śpiewano pieśni w jakichś koczowiskach. Był wysoki, barczysty, a twarz miała ładną i delikatną jak młoda dziewczyna. Nawet chwylił, wosnna opalenizna nie trzymała się jego delikatnej skóry. Gdy przewodniczący się gniewał, mówił bardzo cichym, słabym głosem, jak gdyby krepawało go ujawnianie wobec winnych swej mocy i władzy. Otrzymał za to przewisko „cichy”, ale wszyscy bali się bardzo, gdy zaczynał mówić cicho. Właśnie tacy mocni i oddani ludzie przeczytali najpierw w Ukamczanie, a potem w Moskwie, prośby delegatów rady rejonu Październikowego i rzekli:

— Nie, nie wolno nam lekceważyć decyzji w tej ważnej sprawie. To sprawa wagi państwowej. Dobrze, że kobiety w Kamienuszcze dużo rodzą. Trzeba im dać ciepła, wygodną klinię położniczą. Niech będzie przy szpitalu, tam gdzie obecnie mieści się oddział chirurgiczny. A dla operacji i oddziału chirurgicznego zbudujemy w Kamienuszcze nowy, specjalnie przystosowany budynek i żeby był ładny, przeznaczymy nań sporo pieniędzy. Przecież to dla naszego narodu, który za swoją pracę powinien mieć wszystko najlepsze.

„Jak się doktor cieszył! — pomyślała jeszcze Warwara. — To będzie wspaniały prezent dla niego!”
Wyobraziła sobie jego powrót i radość z bliskiego spotkania. Ogarneło ją dziwne uczucie: jakieś nieznanne dotąd radosne podniecenie, które oszałamiało i upajało zarazem.

Zawiniło może wiosenne słońce, które wlewało się przez okna złotym potokiem. Dzieci jakubkie i kobiety, które całą zimę siedziały w ciemnych jurtach, cieszyły się zawsze z wiosny i ciepła. Ale nastroj taki niezgodny był z powagą zebrań i Warwara z przerażeniem rozejrzała się dookoła czy nikt aby nie zauważył, co się z nią dzieło. Jej wzrok spotkał się ze wzrokiem Łogunowa. Siedział na ukos od niej przy tym samym stole, przy którym siedział przewodniczący Rady Rejonowej. Łogunow patrzył na Warwarę... Zauważył na pewno niezwykle podniecenie dziewczyny i może po to, by oszukać jego badawcze spojrzenie, Warwara uśmiechnęła się doń. Delikatnie, lekko kąkiliem ust. Nie zastanawiała się nad tym, co robiła, stała się to jakoś samo z siebie, mimo woli, ale Łogunow zarumieniał się od razu i co pewien czas rzucał wzrokiem na jej twarz poważną, lecz również pokrytą rumieńcem.

83

Śnieg, leżący na ścieżce, zmiełł pod wpływem ciepła i drobne nogi, w gumowych botach, zostawiały głębokie ślady. Łogunow szedł tym śladem. Myślał o spojrzeniu i uśmiechu, które rzuciła mu Warwara podczas posiedzenia Rady Rejonowej. Czyżby to oznaczało zmianę jej stosunku do niego? Przemawiała potem z takim nerwowym podnieceniem, że Łogunowowi aż ciarki chodziły po skórze. Widać było, że nie wsłuchiwał się w swoje przemówienie, jak robili niektórzy doświadczeni mówcy, i nie gubiła się jak nowicjusz, ale to, co mówiła, stawało przed oczyma w żywym kształcie i porwano słuchacza. Sala huczała oklaskami. Warwara usiadła blada, na ze-

wnątrz spokojna i opanowana, i ani razu nie spojrzała już na Łogunowa.

I jakże mógł zorientować się w jej nastrojach?
Wkrótce zgubił ślady: ścieżka wyprowadziła go na uczeszaną, poprzecinaną koleinami sań drogę. Droga ta prowadziła z osiedla w tajgę, z początku lewym brzegiem rzeki Kamienuski, a potem przez dział wodny... Dokąd poszła Warwara? Czy w górę, po tarasie nad rzeką, czy też z powrotem do osiedla? Łogunow zamyślił się. Gdyby chciała z nim porozmawiać, nie odeszłaby tak szybko, korzystając z tego, że zatrudniał się na chwilę z delegatami. Nie kazałaby mu iść swoim śladem... Łogunow zawrócił do osiedla.

A Warwara była już daleko. Gdy wyszła z budynku rady parę minut wcześniej, aż krzyknęła z zachwytu: tak piękny był jasn, majowy dzień. Słońce oblewało wszystko ciepłym blaskiem i w pierwszej chwili to ciepło, ten blask zapierał dech w piersi i wznosił duszę na swe kołyszące się nad ziemią przejrzyste fale. Dopiero potem zwracała uwagę czysty błękit nieba i biel migocącego śniegu, pokrytego wilgotnymi gradkami, które błyszczały z daleka, a z bliska stawały się ciemne, prawie czarne. Ta-a-k, to była prawdziwa wiosna. Ścieżka, po której szybko poszła rozradowana Warwara, wyprowadziła ją (ak zresztą później Łogunowa) na szeroką uczeszaną drogę.

Po obu stronach drogi stały zrudziały już modrzewie. Upajający zapach płynął od wygiętych, oddających gałęzi. Krzaki karłowatego cedru zaznaczyły się już wyraźnie pod zaspami; uwytkowały je wkleśłości w obsuwającym się śniegu. Lada chwila gałęzie zerwa się — i wstana mizdrząc się i otaraszając na wiosennym wietrze. Rzeka śpi jeszcze w głębokim łozu. Daleko jeszcze do pierwszego kry. Powinny jeszcze po lodowej drodze przemknąć reniferowe zaprzęgi, którymi wróci z tajgi do osiedla doktor Iwan.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

